Nr. 217 (2045) Warszawa, Sobota 11 sierpnia 1923 r. Rok XXIX.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Warunki prenumeraty:
w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie Mk. 50000.—
bez odnoszenia „ 45000.—
na prowincji miesięcz. 50000.—
Zagranicą „ 65000.—

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje Socjalizm!

Ceny ogłoszeń:
Ogłoszenia w tekście (przed kron.) Mk. 3000
Nekrologi „ 1000
zwyczajne „ 1800
drobne za jeden wyraz „ 1500
Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra
Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w № niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia
Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.
Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedyńczy 2.000 mk.
Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

W poniedziałek, dnia 13 sierpia 1923 r. o godz. 7 po poł. w lokalu Związku Metalowców przy ul. Leszno 53, odbędzie się Konferencja Zarządów Związków Zawodowych m. Warszawy. Na porządku dziennym: poparcie strajkujących robotników budowlanego i drzewnego przemysłu.

Zarządy Związków obowiązane są przybyć bezwarunkowo w komplecie.

Warszawska Rada Związków Zawodowych.

Taktyczne metody reakcji w Sejmie

Sejm uchwalił podatek majątkowy w trzeciem czytaniu. Nareszcie podatek obciążający ludzi posiadających, niełatwy do przerzucenia na tych, co są pozbawieni majątku i odcięci od produktów, w których powstaniu przeważający biorą udział. *Żądanie uchwalenia tego podatku podnieśli socjaliści* i przeprowadzenie tego żądania mogą uważać jako swój tryumf. Udało się jednak w duchu socjalistycznym przeprowadzić jeno zasadę, o szczegółach decydowały stronnictwa większości sejmowej, przedstawiciele wielkiego przemysłu i handlu, wielkiego i średniego rolnictwa.

Nasuwa się pytanie, dlaczego tak się stało? Wszak ogromna większość ludności zainteresowana jest w podatku majątkowym, spadającym całym swym ciężarem na zamożniejszych i w podatku tak wydatnym, by doprowadzić budżet Państwa do równowagi?

Później wykażę, w jakim stopniu ustawa o podatku majątkowym nie odpowiada naszym wymaganiom, dzisiaj pragnąłbym wyjaśnić sposoby, metodę, które umożliwiły, w demokratycznem Państwie, jakiem Polska bądź co bądź jest, uśpić czujność ludności, uczynić ją głuchą i ślepą na krzywdy jej wyrządzone i na niesprawiedliwość rażącą w rozkładzie ciężaru podatkowego.

Regulatorem życia publicznego w nowoczesnem Państwie jest opinja publiczna. Społeczeństwo mające zdrową opinję publiczną, posiada czujny instrument, chroniący od nadużyć i szkód, dokonanych przez ludzi będących u steru, mających w danej chwili władzę w swoich rękach. Uczciwa opinja publiczna — to dzwon, wołający na trwogę wobec zbliżającego się niebezpieczeństwa, to sumienie publiczne, wypełniające brak sumienia u rządzących, zmuszające do liczenia się z interesem publicznym.

Największem niedomaganiem Rzeczypospolitej — to jej służalcza opinja publiczna, głucha na błędy i zbrodnie możnych, kłamliwa i oszukańcza, ukrywająca prawdę, stale gotowa do zakrycia przed oczyma narodu fałszów i zbrodni.

Rządy zaborcze, zwłaszcza rosyjski, wstrzymywały rozwój polityczny ludu polskiego. Brak zrozumienia objawów życia publicznego, trudność poznania rzeczywistej istoty spraw publicznych, zupełnie niewystarczające poznanie swych własnych żywotnych interesów — to wszystko ułatwia rozwielmożnienie się wpływu fałszerzy opinji publicznej, umożliwia cynicznym graczom bezczelne okłamywanie ludzi naiwnych, niedoświadczonych, oszukiwanie ich do nieskończoności. Opinja taka zapewnia szalbierzom bezkarność i możność powtarzania swych praktyk bez końca.

W państwie demokratycznem obrona interesów ludu polega jedynie na odwoływaniu się do niego samego. Jak to uczynić wobec takiej opinji publicznej, wobec niedorozwoju ogromnej ilości obywateli Rzeczypospolitej?

Mimo wszystko można stwierdzić pewien zwrot ku lepszemu. Życie samo zdziera maskę z obłudników, odsłania ich praktyki oszukańcze, zadaje kłam ich fałszom. Fakta otwierają nawet ciemnym masom oczy, uczą ich słyszeć i tworzyć sobie sąd własny.

Reakcja odczuwa tworzenie się powolne zdrowej opinji i zastosowuje do tego swoje metody. Ledwie budząca się opinja publiczna potrzebuje dużo czasu, nim dojdzie do świadomości tego, co się dzieje, a więcej jeszcze do odporu przeciw grożącym krzywdom.

Dlatego rządząca reakcja do arsenału swych środków dołącza *pośpiech*. Sprawy muszą być tak załatwiane, by ludność nie znalazła czasu na przeciwstawienie się szkodliwym zamiarom. Rozpoczyna się pracę z ogromnym krzykiem, wszelkie usiłowania badania wniosków reakcyjnych *prasa służalcza i sprzedajna denuncjuje ludności, jako sabotaż*, najgorliwszych zwolenników projektu, ale starających się o jego skuteczność, okrzykuje się jako wrogów tych projektów, wywołuje się słowem atmosferę uniemożliwiającą prawie wszelką dążność do przeciwstawienia się zakusom chciwej, egoistycznej, bezwzględnej i bezsumiennej mafji kapitalistycznej i jej organów w Sejmie.

Gdy podatek majątkowy stanął na porządku dziennym, prawica zajęła wobec niego stanowisko obronne i prowadziła bojkot. Mając w swych rękach przewodnictwo w osobie piastowca Osieckiego, a referat — p. Wierzbickiego, endeka, *odraczali posiedzenia komisji skarbowej tygodniami, z dnia na dzień*. Podatek majątkowy byłby przepadł, a w każdym razie w roku 1923 nie byłby załatwiony, gdyby nie *prasa lewicowa, która poczęła nielitościwie smagać podstępną taktykę prawicy*. Straszny spadek marki polskiej i niebywały wzrost cen pobudziły czujność ludności, której nie mogły już uśpić fantastyczne kłamstwa i oszczerstwa prasy prawicowej. Położenie tych odłamów prawicy, których zadaniem jest wlec do obozu reakcji tłum, stało się nieznośne, musiano się więc liczyć z głosami lewicy.

Zrozumiano na prawicy, że podatek majątkowy musi być załatwiony w r. 1923, że odwlec sprawy nie uda się. Zmieniono więc taktykę, ze zwlekania przeszło się do *szalonego pośpiechu*. Skoro podatek majątkowy stał się nieunikniony, to, powiedziała prawica, niechaj będzie dla wielko-kapitalistycznego świata możliwie najwzględniejszy, niechaj chroni przedewszystkiem agrarjuszy, następnie wielki przemysł i handel, a całym ciężarem niechaj spadnie na stan średni.

By tego dokonać, potrzebny był szalony pośpiech, by koła interesowane nie mogły się bronić, by im nie zostawić czasu do zebrania się, naradzania i odezwania się.

Posiedzenia komisji skarbowej odbywały się po 8 godzin dziennie, w dnie posiedzeń Sejmu — do północy. Nawet w niedzielę rano i po południu Sejm musiał głosować nad wnioskami nieznanymi, bo nie przedłożonymi na piśmie, tylko w Sejmie odczytanymi. Gdy chodzi o obronę interesów kapitalistycznych, milczą i obowiązki religijne. Na posiedzeniu komisji skarbowej, na którem postanowiono odbywać posiedzenia niedzielne, zjawił się ksiądz Lutosławski, który zresztą nigdy na posiedzeniach tej komisji nie był, i dał uroczyste rozgrzeszenie łamiącym przepisy kościelne o odpoczynku niedzielnym.

Taktyka ta miała też skruszyć energję opozycji i uniemożliwić kontrolę wobec stale zmieniających się projektów prawicy. W ostatniej chwili wniosła prawica kardynalne zmiany, których podstaw obliczeniowych lewica z powodu braku czasu kontrolować nie mogła. Prawica wprowadzała zmiany w komisji w trzeciem czytaniu i zasadnicze zmiany w komisji przez nią zwalczane — na plenum Sejmu. Akcja lewicowa w komisji skarbowej, a w szczególności socjalistyczna, poparta przez sprawozdanie z obrad w prasie lewicowej, co chwila wnosiła nowy ferment w szeregi prawicy. Szczególny strach ogarnął chadecję, której szeregi poczęły się buntować przeciw jawnej zdradzie interesów ludowych. Zgrzytając zębami, panowie Jaroszyńscy i Wierzbiccy musieli się poddawać dyktatowi socjalistów, by nie kompromitować sojuszników chadeckich. Komisja często bywała świadkiem jawnych kłótni i awantur wśród stronnictw prawicy.

Szalony pośpiech ułatwiał prawicy przemycanie wniosków, podobnych do socjalistycznych, ale w istocie z gruntu odmiennych, na co chadecy chętnie godzili się, ratując interesy wielkich kapitalistów i wywołując pozory, że żądaniu socjalistów stało się zadość. Klasycznym jest przykład z wnioskiem, postawionym przez p. Wierzbickiego na plenum, by zamiast bronionej przez socjalistów spłaty pierwszej raty podatku majątkowego już w tym roku, na podstawie własnego zeznania płatnika do podatku majątkowego, wprowadzono zaliczkę na podatek majątkowy, płatną na podstawie innych podatków, jak naprzykład gruntowego za pierwsze półrocze 1923 roku, *nie stanowiącego ani trzeciej części tegoż podatku, któryby płacić należało za drugie półrocze 1923 roku.*

Nie mogę tutaj pominąć zdarzenia, rzucającego jaskrawe światło na metody prawicowe. W przemówieniu sejmowem w dyskusji nad podatkiem majątkowym zapowiedziałem, że wniosę projekt noweli do podatku gruntowego, gdyż dzięki silnemu wpływowi agrarjuszy na ukształtowanie się podatku gruntowego, dewaluacja marki w drugiej racie tegoż podatku na 1923 r. nie jest uwzględniona i że, jeżeli nie nastąpi zmiana ustawy, rolnicy zapłacą jeno trzecią część należnego podatku. Wtedy prezes chadeków p. Chaciński przerwał mi, twierdząc, że już taki wniosek zgłosił, a gdy zapytałem, czy uwzględniono trzykrotność, tryumfująco potakiwał. Wobec tego, że taki wniosek ze strony większości Sejmu miałby pewność powodzenia, a nie chcąc być wobec p. Chacińskiego nielojalnym, skoro stanął w obronie skarbu, wniosku własnego nie postawiłem.

Stało się jednak coś, czego się nawet po reakcji nie spodziewałem.

Chadecja tak stanowczo zapowiedzianego wniosku nie zgłosiła!

Na zapytanie, oświadczył mi p. Chaciński, że, jako należący do większości, zgłosił wniosek do — *rządu!* Sprawa odroczyła się jeno, sesja jesienna zajmie się moim wnioskiem, który postawię na najbliższem posiedzeniu, taktyczne pociągnięcie jednak p. Chacińskiego jest bardzo pouczające. *Widać, jak bardzo chadecy liczyć się muszą z wnioskami socjalistycznymi i jak chwytają się środków podejrzanej nawet jakości, by na zewnątrz utrzymać pozory walki z agrarjuszami.*

Pośpiech w traktowaniu ustawy o podatku majątkowym pozwolił rządowi uporczywie milczeć, gdy opozycja pytała o zamiary rządu, co z kwotami, uzyskanemi z podatku majątkowego, czynić zamierza. Gdyby komisja miała dosyć czasu, by gruntowniej zająć się przedmiotem, rząd milczeć by nie mógł. Wtedy możnaby było wyliczyć, ile podatek majątkowy przynieść musi, by doprowadzić do naprawy skarbu. Wtedy może komisja nie ograniczyłaby wysokości dochodu z podatku majątkowego do jednego miljarda i zastosowała wysokość podatku do rzeczywistych potrzeb skarbu. Nawet ze stanowiska rozumnego klas posiadających, lepiej ponieść wielką ofiarę i dojść do celu, aniżeli skąpić w ofiarach i rozminąć się z pomyślnym wynikiem.

Na razie taktyka prawicy doprowadziła ją do celu zamierzonego—ustawa o podatku majątkowym została skoszlawiona. Gdyby nie rządowy pośpiech, wnioski nasze znalazłyby daleko idące uwzględnienie, ustawa doznałaby znacznego ulepszenia, wyzyskalibyśmy niewolę, w którą wprawiła chadeków ich własna demagogja.

Herman Diamand.

Grabarze marki polskiej.

Wykazaliśmy już na podstawie faktów, że pierwszej wogóle emisji biletów skarbowych *o wartości nieokreślonej*, dokonał „narodowy" rząd p. Paderewskiego wraz ze swym *endeckim* ministrem skarbu, *Englichem.*

Skoro, z różnych przyczyn, wartości młodej waluty polskiej rząd sam określić wówczas nie mógł, winien był — *co było jego pierwszym obowiązkiem* — zbierającemu się w lutym Sejmowi ustawodawczemu przedłożyć *natychmiast* — przedewszystkiem *sprawę uregulowania waluty*, t. j. określenia jej wartości.

W ten sposób winien był rząd *spełnić zobowiązanie*, jakie imieniem zebrać się mającego Sejmu, *przez tekst na biletach skarbowych wziął wobec świata na siebie!...* Domagała się tego i powaga rządu, i *kwestja zaufania ludności ku młodemu państwu i jego walucie.* Na tyle mądrym i przewidującym mógł być, tak wrzaskliwie przez endecję reklamowany gabinet p. Paderewskiego, by zrozumieć, *że od tego przedewszystkiem*, od sprawy waluty, *należy rozpocząć budownictwo państwowości polskiej.*

Domagali się tego ustawicznie socjaliści przez usta posła *Diamanda*, który wykazywał, że bilet skarbowy z takim tekstem — tymczasowym! — to tylko weksel *in blanco* przez państwo wystawiony, weksel *nie mogący budzić zaufania.*

Ale rząd ówczesny i *prawicowa większość sejmowa* na przestrogi i nawoływania posła socjalistycznego — pozostali głusi!

Mimo konkretnej i wiążącej zapowiedzi w tekście biletów, Sejm nie zajął się określeniem wartości marki, *co zaufanie ku niej odrazu poderwało!*

I to był *pierwszy cios przez prawicę* sejmową, obecną Chjenę — liczącą się nie z potrzebami państwa, lecz z drapieżnym interesem klasy kapitalistycznej — walucie polskiej w początkach naszej państwowości wymierzony. Poszły za nim i inne...

Jeżeli waluta każdego państwa wojną zniszczonego, to przedewszystkiem właśnie waluta dopiero co wyzwolonej Polski, *specjalnej wymagała uwagi i pieczołowitości.*

Cóż należało zrobić, by kurs jej — i tak już nieokreśloną jej wartością zachwiany — podtrzymać?

Były na to różne, *zupełnie łatwe do wykonania*, środki.

Przedewszystkiem należało pomyśleć o zapewnieniu skarbowi *stałych wpływów podatkowych*, z których możnaby było opędzać bieżące wydatki, bez potrzeby uciekania się do ustawicznego druku coraz to nowych banknotów, a więc do inflacji, obniżającej tylko kurs waluty.

Troska o energiczne ściąganie podatków bezpośrednich i o jakąś uczciwą jednolitą reformę podatkową, winna była być również jednem z najnaglejszych zadań Sejmu.

Wskazywali ciągle na to i ciągle tego domagali się socjaliści.

Ale podatki bezpośrednie byłyby sięgnęły do pieniężnego worka obszarników, fabrykantów, handlarzy, paskarzy, giełdziarzy — czyli tych, co tworzą cały obóz prawicowy, chjeński.

Więc Sejm przez 4 lata swego istnienia — co już w „Robotniku" wykazywaliśmy — *ani razu*, mimo nawoływań socjalistów, *nie zajął się na serjo podatkami.* Aparat do ściągania nawet tych podatków, jakie po zaborcach zostały, nie był należycie zorganizowany — a co najważniejsza, ci, co płacić byli powinni i mogli, *płacić nie chcieli.* Wpływy z podatków bezpośrednich były tak marne, że ani części wydatków opędzić nimi nie było można. Musiano więc uciekać się do druku marek.

A był to *zaraz drugi cios walucie polskiej*, przez „patrjotyczną" prawicę narodową, przez klasę posiadającą, *wymierzony!...*

Jedyny podatek bezpośredni, na jaki Sejm poprzedni się zdobył, to był *podatek od płac urzędniczych i robotniczych.* Prócz tego ciągle podnoszono *podatki pośrednie*, płacone w lwiej części również przez warstwy pracujące.

W ten sposób „patrjotyczny" obóz chjeński, chroniąc swoje własne nadęte kabzy, ciężar utrzymania „drogiej" ojczyzny *zwalił na barki ubogiej ludności pracującej*, nie troszcząc się zupełnie o to, że te podatki zupełnie nie wystarczą i że państwo musi brnąć w długi.

Podczas ostatniej dyskusji budżetowej tow. Diamand podając za przykład Czechy, stwierdził na podstawie książki b. czeskiego min. skarbu Raszina, że to, co postawiło na nogi walutę czeską, była ofiarność całej bez wyjątku ludności dla nowopowstałego państwa.

Miły Boże! Gdy się tak czyta szerokogębne „patrjotyczne" tyrady chjeńskie, całą tę nadętą frazeologję „ojczyźnianą", przychodzi mimowoli na myśl: jeżeli istotnie tak strasznie „patrjotyczną" jest nasza prawica, nasza klasa kapitalistyczna, to przecież mogła była młodej walucie polskiej, *potrzebującej na gwałt kruszcowego podkładu*, bodaj tymczasowo pośpieszyć z pomocą w tej formie, by państwu — choćby na zastaw — *postawić do dyspozycji swe kosztowności*, swe złoto, srebro, wartościowe waluty obce i t. p.

Przyznajemy jednak, że wszelkie na ten temat rozważania, to poprostu marzycielstwo, którego na serjo traktować nie można.

Kapitaliści polscy rolni czy przemysłowi bezcenne swe majątki trzymają — *w bankach zagranicznych*, bo chjena kapitalistyczna nie głupia trzymać je w „drogiej" ojczyźnie! Jakżeż zresztą o takiej aż ofiarności mówić, gdy klasy posiadające *ani podatków płacić, ani pożyczek wewnętrznych kupować nie chciały!...*

Przypominamy, że gdy wśród radosnego wycia endecji ustąpił gabinet Moraczewskiego, prasa endecka zapewniała, że teraz dopiero, gdy jest rząd „narodowy", klasy posiadające pomogą mu w pracy państwo-twórczej.

Tymczasem „pomoc" ta — poza podatkami — także i tak wyglądała, że *klasa kapitalistyczna wszystkie dobrowolne pożyczki wewnętrzne*, od gabinetu Paderewskiego począwszy, *formalnie zbojkotowała.* A gdy w Sejmie w październiku 1920 r. przyszła pod obrady sprawa *pożyczki przymusowej*, prawica sejmowa z endecją na czele, *w sposób najbardziej perfidny starała się ją utrącić!* Ani jedna — jak wiadomo — pożyczka wewnętrzna dobrowolna, przez którykolwiek rząd nasz rozpisana, *nie przyniosła więc skarbowi* spodziewanych, a gwałtem mu potrzebnych *dochodów.*

A to był nowy cios dla marki polskiej!

Dalszym środkiem, który mógł był tendencję zniżkową marki nieco hamować, mogła i winna była być *pewna rozumna oszczędność w wydatkach*, z czem łączy się *kwestja drożyzny...*

I tu należy rozprawić się z kłamstwem chjeńskiem (artykuł p. Strońskiego w „Rzeczypospolitej" p. t. „Grzechy czterolecia") że

> dopiero rząd Paderewskiego — po eksperymentach socjalistycznych rządu ludowego — „podniósł" finanse państwa, lecz zrujnowała je... wyprawa kijowska (!!).

Tymczasem wiadoma rzecz, że żaden rząd polski *nie narobił tyle i tak lekkomyślnych długów* za granicą, jak właśnie rząd *p. Paderewskiego.* Dobroduszny muzyk, otoczony całą zgrają aferzystów z pod ciemnej gwiazdy, dawał się naciągać na prawo i na lewo. Sypały się różne zamówienia za granicą takich nawet rzeczy, dla których miejsce *tylko na śmietniku*, zamówienia idące w miljony, *o których minister skarbu nawet nie wiedział.* O wielu wydatkach przez p. Paderewskiego — coprawda w dobrej wierze a tylko z naiwności — zarządzanych, Min. skarbu dowiadywało się dopiero później, po niewczasie...

Doszło do tego, że zagranicą zaczęto kpić z Polski i zarzucać jej lekkomyślną gospodarkę!...

Że to nasz kredyt zagranicą i całe zaufanie ku naszej walucie *w samych początkach podkopało* — rzecz chyba dla każdego jasna!...

Kcz.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne.

Słowacki o Chjenie.

Głos:

„TA (dawna) Polska skończona...

Lucyfer:

Co? Taka Polska, co była przed Bogiem
Pokornym, a tu nad ziemskim już progiem
Upadła? Wszelkiej piękności zwierciadło
Zbite! A z trumny — co? Jakieś wierciadło
Wściekłe, szalone, rozczochrane, skłute —
Gotowe ludy przerosnąć zepsute
Krzykiem, chciwością, podłe..."

---

3)

W. CHRUPEK.

Najpilniejsze postulaty w dziedzinie wychowania moralnego u nas.

(Dokończenie).

Profesor pedagogiki na uniwersytecie lipskim, Barth, wykazał świeżo w sposób przekonywujący, że *moralność zawarta w Biblji nie nadaje się do systematycznego nauczania moralności z powodu licznych sprzeczności*, tłómaczących się oczywiście poziomem kulturalnym epoki, w której ta księga powstała. Odróżnia on w Biblji aż pięć różnych systemów etycznych. Jeden, to etyka św. Pawła, pesymistyczna z gruntu, pełna zwątpienia o woli ludzkiej, którą grzech pierworodny zepsuł beznadziejnie. Ta etyka żąda dlatego zagłady, obumarcia naturalnego człowieka i jego odrodzenia do nowego życia. To odrodzenie ma jednak charakter pozażyciowy, dokonywa się właściwie na tamtym świecie. Przejęty poczuciem grzechu, człowiek otrzymuje przez wiarę łaskę, którą mu Bóg daje, zaliczając każdemu wiernemu ową pokusę, niewinnie przez Chrystusa wycierpianą. Ale zbawcza wiara w Boga i Chrystusa jest znowu darem Boga, który wiecznym i nieodmiennym wyrokiem dla części ludzkości przeznaczył wiarę i wieczną szczęśliwość, a drugą część skazał na niewiarę i wieczne potępienie. Tak więc rozstrzygnięcie leży ponad nami, w niebie, a my chyba nie wiele możemy na nie wpłynąć. Rzecz jasna, że tego rodzaju etyka, wychodząca z założenia, że życie naturalne albo samo w sobie jest grzechem, albo też ani chwili nie jest wolne od grzechu, przyjmująca dalej sąd za czyny człowieka, których według wyroku Bożego musiał dokonać, a nie mógł wcale unikać, że taka etyka, złożona z różnych, nieraz sprzecznych składników, nie może być przewodnikiem dla prostej duszy dziecka *).

Tak samo inne systemy etyczne, które spotykamy w Biblji. Etyka patrjarchów należy właściwie jeszcze do przedetycznego stadjum rozwoju ludzkości. Etyka dziesięciorga przykazań ma charakter wybitnie utylitarystyczny (abyś długo żył i dobrze ci się powodziło na ziemi). Zawiera tylko najprostsze obowiązki dla spraw subtelniejszych nie wystarcza. Dalej etyka przypowieści Salomona i w końcu etyka kazania na górze, najwyżej stojąca, ale także nie wolna od sprzeczności. Etyka więc Biblji nie nadaje się jako podstawa do systematycznego nauczania moralności. Biblja może mieć pierwszorzędne znaczenie, jako lektura pomocnicza, dająca jedyny w swoim rodzaju obraz moralnych przeżyć ludzkości — ale lektura ze stanowiska historycznego i krytycznego nie wyznaniowego.

Ważnym argumentem na rzecz świeckiej nauki moralności jest *duża niejednolitość naszego państwa pod względem wyznaniowym.* Niejednolitość ta nie będzie się zmniejszała, ale zwiększała, gdyż podobny proces obserwujemy u innych społeczeństw (kościół narodowy, nowe sekty, bezwyznaniowi). Obecnie każde wyznanie uczy moralności na swój i to różny sposób. Talmud szerzy, jak wiadomo, nawet podwójną moralność. Państwo pozbawia się pierwszorzędnego czynnika w wychowaniu swych obywateli i zagraża wprost swoim podstawom jeżeli toleruje taki stan rzeczy. W dzisiejszych warunkach nie można mówić do *całej* naszej młodzieży o rzeczach, dotyczących moralności, nie można postawić jednego ideału obywatela i człowieka.

Niektórzy wysuwają jako czynnik, który zastąpić może naukę moralności — *naukę obywatelską.* (Podobno ministerjum opracowuje program takiej nauki). Jest to nauka o prawach i obowiązkach obywatela, a materjał czerpie głównie z nauki prawa i ekonomji. Ten sposób stawiania kwestji ma tę dobrą stronę, że nie może budzić zarzutów ani niechęci ze strony partji politycznych czy wyznań. Ustawy państwa są wyrazem moralności pozytywnej, to jest moralności pewnej epoki i pewnej grupy społecznej, skrystalizowanej w formy zupełnie jasne i niewątpliwe, popartej sankcją karną. Ale jest rzeczą pewną dla wszystkich, że ustawy państwa powinien znać każdy obywatel i każdy powinien być wychowany w poszanowaniu dla nich. Żadne wyznanie ani żadne stronnictwo nie może temu zaprzeczyć. Natomiast wysuwanie świeckiej nauki moralności spotyka ciągle wielu przeciwników.

Z drugiej strony zaznaczyć należy, że nauka obywatelska bynajmniej etyki zastąpić nie może. Etyka daje światopogląd, daje najwyższe ideały, natomiast prawo jest tylko krystalizacją tych ideałów dla pewnej chwili dziejowej i pewnego narodu, będąc ponadto wykładnikiem układu sił polityczno-społecznych danego narodu. Nadto prawo jest formą etyki społecznej przedewszystkiem, a etyką indywidualną się nie zajmuje. Prawo też w ostatniej instancji zależne jest od etyki.

Szkoła, nauka i życie szkolne powinno się dalej przekształcić w ten sposób, aby dawały młodzieży jaknajwięcej sposobności do moralnego działania. Najwyższym wyrazem moralności jest czyn. Sama nauka nie wystarcza, ćwiczenie i przyzwyczajenie są czynnikami niezmiernej wagi. Najwięcej sposobności do tego będzie, gdy szkoła przekształci się w małe, pracujące społeczeństwo. Wszelka moralność rozwinęła się przez życie społeczne; tak i w tem małem społeczeństwie będzie najwięcej pola do wychowania moralnego. Społeczeństwo to nie będzie naturalnie dzisiejszą szkołą, rządzoną absolutnie z góry, ale będzie miało rozległy samorząd. Wszelkie przedsięwzięcia młodzieży (wycieczki, zabawy, przedstawienia i t. d.) już dziś powinny być organizowane samorządnie. Zasadą tej szkoły będzie nie „uczenie", jak dotąd, ale „praca". Lecz nie praca, która ducha stępia, ale praca uduchowiona, od której człowiek wewnętrznie rośnie. Praca to najważniejszy czynnik w kulturalnem stawaniu się ludzkości; będzie ona także najlepszą szkołą charakteru dla młodzieży. Praca ręczna (warsztaty, ogrody szkolne, pracownie przyrodnicze) i praca duchowa. Taka szkoła będzie wymagała znacznego napięcia sił moralnych młodzieńca, dokładności, punktualności, porządku, sumiennego przemyślenia środków, wiodących do celu, umiejętności zgodnej współpracy z drugimi, podporządkowania się i t. d.

6) *Konieczną jest także reforma nauki religji*, jako tego przedmiotu, który z wychowaniem moralnem pozostaje w bardzo ścisłym związku. Chodzi o reformę nietylko metod nauczania, ale także samej treści nauki. Dzisiejsza nauka religji staje w sprzeczności z wynikami wiedzy nowożytnej, reprezentowanej przez inne przedmioty szkolne. Powstaje w ten sposób nieznośna dwoistość, szkodząca w najwyższym stopniu kształceniu silnego charakteru, który opierać się musi na jednolitym światopoglądzie. Stara nauka religji staje też nieraz w sprzeczności z głębszem zrozumieniem istoty religji, z nowemi ideałami religijnemi i ze wzbogaconą przez krytykę i badania historyczne wiedzą o religji (filozofja religji). Prawdopodobnie w przyszłości *nauka religji, o ile pozostanie w szkole, utraci swój wyznaniowo-dogmatyczny charakter na korzyść metody historycznej i naukowej*, jak tego obecnie żądają najwybitniejsi wychowawcy na Zachodzie.

Jako pilny postulat należy także wysuwać *żądanie, aby dzieci rodziców, którzy*

*) Doskonale to wykazał Witkiewicz w swej książce: „Chrześcijaństwo i katechizm".

Sprawa wynagrodzenia gotówkowego robotników rolnych

Do Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej.

W związku z posiedzeniem Głównej Komisji Polubownej w dniu 9 sierpnia b. r. komunikujemy Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej, że Zarząd Główny naszego związku domaga się przywrócenia artykułowi 15 umowy Nr. 1 treści, jaką mu pragnęły nadać strony, ustalające umowy. Treść ta bowiem została wypaczona wypadkami bieżącymi, a przedewszystkiem niebywałym spadkiem marki polskiej i niezrozumiałemi różnicami w notowaniach giełdy zbożowo-towarowej.

Ażeby robotnicy rolni wskutek tych zjawisk, wbrew intencjom obu stron, zawierający umowy nie byli narażeni na straty, domagamy się jak najkategoryczniej spisania do dnia 20-go sierpnia b. r. protokułu, zabezpieczającego robotników od skutków katastrofalnego położenia gospodarczego kraju przez ustalenie, iż każdy robotnik rolny tytułem wyrównania za pierwszy kwartał gospodarczy otrzymuje 100,000 mk. polskich (różnica między faktyczną ceną 1 centnara metr. żyta, a jej wskaźnikiem, wyliczonym przez komisję), oraz do czasu stabilizacji marki polskiej dokonywania wszelkich gotówkowych wypłat żytem.

W razie niezałatwienia tej sprawy do dnia 20 sierpnia b. r. Zarząd Główny wobec wrzenia na folwarkach, zmuszony będzie przeprowadzić walkę o powyższe postulaty z tym, że wówczas zamiast 100,000 mk. odszkodowania, domagać się będzie 4 złp. (ówczesna cena złotego p. równała się 25,000 mkp.).

Wreszcie podkreślamy, że jak z powyższego wynika, nie zmierzamy bynajmniej do zdobycia precedensu do zmian w podpisanej umowie, lecz wyłącznie do utrzymania wyrażonych w niej intencji obu stron, umowę tę zawierających.

Prosimy Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej o jak najrychlejszą odpowiedź, czy Ministerjum będzie pośredniczyć w załatwieniu tego zatargu w drodze polubownej.

Zarząd Główny Zw. Zaw. Rob. Rolnych Reczyp. Polskiej.
Przewodniczący: *J. Kwapiński.*
Sekretarz: *M. Nowicki.*

KOMUNIKAT.

Do oddziałów Z. Z. R. R. Rz. Pol.

Niniejszem komunikujemy Wam, że obszarnicy w dniu 9 sierpnia odrzucili nasze żądania, zawarte w komunikacie Nr. 2 z dn. 28 czerwca r. b. (uregulowanie płacy za pierwszy kwartał wedle ceny żyta 250.000 mk., oraz wypłat w następnych kwartałach żytem), wobec czego polecamy Wam na dzień 19 sierpnia r. b. zwołać Zjazdy oddziałów. Dyrektywy otrzymacie w tej samej drodze.

Przewodniczący: **J. Kwapiński.**
Sekretarz: **M. Nowicki.**

---

nie życzą sobie dla nich nauki religji — nie były do niej w szkole przymuszane. Jest chyba rzeczą jasną dla każdego, że taka przymusowa nauka religji nietylko nie ma etycznego znaczenia, ale wprost paczy charakter, zmuszając do kłamstwa i udawania w rzeczach, w których szczerość i prawda powinny być najświętszym nakazem dla każdego człowieka. Dzieci rodziców, nie należących do żadnego, uznanego przez państwo wyznania, a liczba ich jest dość znaczna i w przyszłości będzie wzrastała, nie mogą dzisiaj kończyć szkoły publicznej, nie mogą zdawać egzaminów państwowych, jeżeli nie poddadzą się egzaminowi z religji. A przecież wolność przekonań religijnych należy do zasadniczych ustaw konstytucji i żadne szkody prawne nie powinny wynikać dla obywatela z powodu tych przekonań. Bezwarunkowo jednak już dzisiaj przestrzegać należy, *aby w szkole przy wykonywaniu praktyk religijnych nie było żadnego przymusu.* Postulaty te są pewnem minimum dyktowanem przez tolerancję, w tolerancji bowiem nie można iść aż tak daleko, aby nie wyjawiać własnych przekonań i życzeń i nie żądać dla nich takiego przynajmniej uznania, jakie się ma dla przekonań i życzeń innych.

W społeczeństwie i w szkole naszej wzbiera głęboki nurt w dziedzinie wychowania moralnego. Przejawia on się w tem, że coraz głębiej rozumiemy znaczenie tego wychowania, czujemy, że jest źle i coraz usilniej szukamy dróg, wiodących do poprawy. Ruch ten ma jeszcze często charakter mało świadomy, brak mu jasności i organizacji. Nadeszła chwila „osobliwa" w dziejach naszego wychowania i należy mieć nadzieję, że jeżeli wszyscy przyłożymy ręce do pracy, najbliższa przyszłość przyniesie błogosławione skutki.

Za rządów drożyzny i paskarstwa.

„Tendencja mocna"—Towary drożeją o 40—400 proc.—Niesłychany rozbój paskarski: zamiast 100 mk. pol. 1 fr. szwajc. z dodatkiem 35 proc.

„Rzeczpospolita", organ paskarzy wszelkich wyznań we wczorajszym komunikacie o rynku towarowym podaje następujące ceny na różne towary:

W dziale manufaktury prawie wszystkie towary w ubiegłym tygodniu podrożały o 15 proc. *Podobno z Łodzi wywieziono świeżo zagranicę 50 wagonów manufaktury. Tendencja wogóle mocna.*

W dziale nici łódzka fabryka Newska wydała nowy cennik, podług którego „Trójka" 200 y. „10" 963 tys. za gros, 200 y. „40" 738 tys., „500" Smok 1147 tys. *Do tego cennika doliczono potem 50 proc.*

Handel skórami był ożywiony. *Tendencja mocna.*

Wyroby emaljowane nie miały licznych odbiorców. Fabrykanci zmienili przedtem ceny na złote polskie, potem znowu na marki *i wreszcie na franki szwajcarskie, licząc 100 mk. pierwotnego cennika za 1 fr. z dodatkiem 35 proc.!!*

Materjały piśmienne podrożały o 40 proc. O towar trudno. Zanotowano: papier pakowy 170 tys. za pud, gilzowy 13 tys. za kilo. Bibułka kolorowa 210 tysięcy mk. za ryzę, biała 140 tys. Rolka krepowa 3 tys. Tendencja mocna.

Z wyrobów gumowych duży był popyt na kalosze. *Szwedzkie podrożały o 40 proc.* Para w detalu 550 tys. *Obcasy i zelówki gumowe mają dodatek 400 proc.,* zamiast 200 proc. Płaszcze gumowe 900 do 1200 tys. za sztukę. Cerata podrożała o 20 proc. *Piłki i grzebienie gumowe o 100 proc.*

Drzewo budowlane jest poszukiwane na prowincję. Opałowe podrożało *z 5500 na 7 tys. za pud na stacji.*

I ktoby jeszcze śmiał wątpić, że rząd Chjeno-Piasta odnosi codziennie zwycięstwa nad... ludnością i przyszłością kraju!

ZBOŻE.

Mąka pszenna krajowa nowego urodzaju zjawi się na rynku dopiero za 2—3 tygodnie. Tymczasem ze względu na zwyżkę walut obcych ceny mąki amerykańskiej mają tendencję *mocno zwyżkową.* Przy zawieraniu tranzakcji wagonowych żądano ostatnio za krajową mąkę pszenną po 14,000 mk. za kg., za amerykańską zaś po 16,500 mk. za kg. Co się zaś tyczy mąki żytniej, zjawienie się na rynku żyta nowego urodzaju zatamowało dalszy wzrost cen mąki żytniej. (B. I. P.)

WĘGIEL DROŻSZY O 100%!

Odbyło się posiedzenie komisji „rzeczoznawców", poświęcone omówieniu spraw związanych z handlem opałem. Zainteresowani złożyli oryginalne faktury z kopalń i frachty, udawadniające koszta przewozu, na podstawie których wykalkulowano niżej podane ceny węgla. Wobec podniesienia cen przez kopalnie, oraz podrożenia przewozu kolejowego, zwyżka cen węgla w ciągu ostatniego miesiąca wynosi przeszło *100%.* Tonna węgla grubego górnośląskiego kosztować będzie 1,450,000 mk. (przed miesiącem 670,000 mk.). Węgiel dąbrowiecki, sprzedawany przez wydział zaopatrywania: gruby i kostka I — 1,280,000 mk. za tonnę; kostka gruba — 1,220,000 mk.; orzech I — 1,160,000 mk.; orzech II — 1,090,000 mk.; orzech III — 945,000 mk.; pospółka i grysik — 875,000 mk. za tonnę. W sprzedaży detalicznej na pudy wydział zaopatrywania pobiera: za węgiel gruby i kostkę I — 21,000 mk. za pud, za kostkę II — 20,000; orzech I — 19,000 mk.; orzech II — 18,000 mk.; orzech III — 15,500 mk., za pospółkę i grysik — 14,400 mk. Stow. węglarzy w sprzedaży na pudy liczy węgiel górnośląski po 30,000 mk. za pud. Drzewo na stacjach załadowania kosztuje 7,500 mk. pud. Po doliczeniu przewozu, manca, podatku obrotowego i zysku, drzewo kalkuluje się w wysokości 11,245 mk. za pud przy sprzedaży na fury. Do tego dochodzi jeszcze koszt rąbania i rżnięcia oraz zysk detalisty. Czyni to razem 15,800 m. za pud w sprzedaży detalicznej. W. Z. sprzedaje drzewo w szczapach loco skład po 532 mk. za kg., t. j. o 30% taniej. (B. I. P.).

„RZECZOZNAWCY"!

W kołach urzędowych poruszona została sprawa celowości dalszego istnienia komisji rzeczoznawców przy oddziale walki z lichwą komisarjatu rządu. Sprawa ta jest obecnie omawiana przez właściwe władze. (B. I. P.)

Jeden z inspektorów pracy zwrócił się do oddziału walki z lichwą komisarjatu rządu ze wskazaniem, iż właściciele zakładów szewckich wykazują w kalkulacji inne zarobki pracowników, natomiast inne, oczywiście niższe, faktycznie im płacą. Wobec tego posiedzenie komisji „rzeczoznawców", zwołane na piątek, dn. 10 sierpnia w celu ustalenia nowego cennika obuwia, zostało odwołane aż do wyjaśnienia całej sprawy. (B. I. P.)

Strajk w przemyśle budowlanym i drzewnym

Minister Pracy umywa ręce...

Strajk robotników budowlanych i drzewnych utknął na martwym punkcie. Przemysłowcy w swoim uporze lekceważą następstwa, jakie mogą nastąpić wskutek dalszego przewlekania strajku.

Ministerjum pracy także, poza inicjatywą zwoływania konferencji, nic więcej nie czyni, by zlikwidować ten zatarg.

Wobec takiego stanu rzeczy Prezydjum Warszawskiej Rady Związków Zawodowych zwróciło się w dniu wczorajszym do p. min. Darowskiego, który w odpowiedzi na przedstawione przez tow. Gonerkę w imieniu Rady żądania, by wywarto większy nacisk na przemysłowców, oświadczył, że rząd poza pośredniczeniem między stronami, będącymi w zatargu ekonomicznym, nic więcej uczynić nie może, nadmieniając, że przemysłowcy ponad to, co dotychczas robotnicy budowlani i drzewni otrzymują, nic więcej dać nie chcą.

W takim stanie rzeczy, gdy Min. pracy wyraźnie uchyla się od obrony interesów strajkujących robotników zachowuje się jak obojętny widz, wobec zmagania się potężnych przemysłowców budowlanych z robotnikami, robotnicy strajkujący zmuszeni są prowadzić dalszą walkę.

Wczoraj na wiecu, odbytym o godz. 1 po poł., robotnicy, po wysłuchaniu sprawozdania tow. Gonerki o wyniku rozmowy delegacji Rady z Min. pracy — *postanowili trwać w dalszej walce aż do zmuszenia przemysłowców do ustępstw.*

W sprawie poparcia strajkujących robotników, w poniedziałek, 13 sierpnia o g. 7 po poł. Warsz. Rada Związków zwołuje konferencję Zarządów Związków, która rozstrzygnie o sposobie poparcia strajkujących w ich długotrwałej walce.

Stowarzyszenie Urzędników Państwowych a Klub.

Zarząd Stowarzyszenia Urzędników Państwowych nadsyła nam następującą skargę:

Zarząd Klubu Urzędników Państwowych nie przestaje szykanować Stowarzyszenia. Chcąc zmusić Stowarzyszenie do usunięcia się z zajmowanego lokalu, uchwalił pozbawić go światła. W dniu 7 b. m. bez żadnego uprzedzenia wyłączono elektryczność w pokoju zajmowanym przez Stowarzyszenie. Wobec tego w małym pokoju tym, nie mającym okien i wskutek tego zupełnie nie przewietrzanym, pracuje się obecnie cały dzień przy lampach naftowych, ze szkodą dla zdrowia pracowników. Tak utrudnia się pracę organizacji, działającej na terenie całego Państwa, liczącej do 100 Kół i Oddziałów z 14,000 członków, odgrywającej nader doniosłą rolę w życiu urzędników państwowych. Czyni to instytucja, licząca zaledwie kilkuset członków, o celach wyłącznie towarzyskich, której dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności udało się uzyskać w swoim czasie wspaniały lokal *rządowy.* Postępują w ten sposób ludzie, którzy są urzędnikami państwowymi, a zatem koledzy, stojący zaś na czele klubu p. Artur Feldman-Żabicki jest sędzią Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Niewiarogodne, ale prawdziwe!

JAK CHJENA ZESZŁA NA PSY...

„Dwugroszówka" pisze:

„Psie mięso w Łodzi nie jest nowością jak zresztą i w Warszawie. Przed wojną nawet wielu Niemców, głównie pochodzących z Saksonji, jadało mięso psie i kocie jak przysmak, jak my zające. W Niemczech w wielu okolicach psie mięso jest tak cenione, że za jednego tłustego psa dają dwa zające".

Biedny zając! Ale mimo tej reklamy panowie z Chjeny nie zdobędą się na taką maleńką psią ucztę. Psina dobra dla robotników i dla prasy chieńskiej...

Zblizka i zdaleka.

ORGANIZACJA PRACY.

Parlament francuski postanowił wprowadzić ważną zmianę do regulaminu obrad. Oto na plenarnych posiedzeniach dyskusja publiczna co dwie godziny będzie przerywana. Przerwa będzie trwała dwadzieścia minut. Wiele na tę reformę złożyło się momentów: zdenerwowanie posłów znajdowało sobie ujście w formie nieprzyjemnych, często bolesnych awantur, awantury stwarzały źródła dyskusji w kwestjach formalnych. dyskusja tego rodzaju przedłużała tylko dyskusję ogólną, gmatwała ją, wprowadzała chaos do obrad, czyniła całą pracę parlamentarną mało owocną, pustą, a często i śmieszną. Czynne tu były też momenty pozytywne. Wiele dziś mówi się na świecie o organizacji pracy. Od czasu jak inżynier amerykański Taylor kwestję tę w swoisty sposób postawił, nie schodzi ona już z porządku obrad przeróżnych organizacji naukowych. Nietylko inżynierowie ale i psychologowie, ekonomiści wypowiadają się coraz częściej w tych sprawach. Z kwestji przypadkowej, warsztatowej stała się ta kwestja naukową. Dość wymienić tu badania Joteyków-ny, Amara, Humberta, Lahy i tylu innych w różnych krajach, aby zrozumieć, że to jest kwestja nietylko inżynierska i nietylko powinna być ujmowana w płaszczyźnie karygodnego wyzysku robotników, co przez lat tyle zarzucano Taylorowi i jego europejskim wyznawcom, ale w szerokiej płaszczyźnie ekonomji energji pracy ludzkiej. I dlatego też kwestja zmiany regulaminu w francuskiej Izbie deputowanych posiada znacznie poważniejsze znaczenie, niżby to się na pierwszy rzut oka zdawać mogło. Chodzi tu nietylko o zdenerwowanie posłów i o zasypywanie umiejętne wszelkich ognisk możliwych kłótni i zatargów, ale o rozumną organizację pracy parlamentarnej. I dlatego zmiana ta może być źródłem nauki i naśladowania dla izb prawodawczych innych, po za Francją, krajów. Ostatnia (letnia) sesja sejmowa daje nam pod tym względem wiele bardzo tytułów do poważnego zastanowienia się nad świeżym dodatkiem do regulaminu Izby francuskiej. Praca, która rozpoczynała się w ciągu dni kilkunastu od godziny dziewiątej rano i trwała do ósmej wieczorem, przyczem komisje pracowały w dalszym ciągu do północy — jest pracą, która może być owocną na bardzo krótką metę, która jest zabójczą dla pracujących, o ile trwa dłużej, zabójczą dla samej istoty pracy parlamentarnej od pierwszego dnia takiej sesji. Poseł ma tylko jeden mózg, którym myśleć może, albo jest obowiązany z tytułu mandatu, który piastuje. Ten instrument zużywa się, jak każdy inny. Trzeba. aby wypoczął. Inaczej przestanie wogóle pracować. Są to prawdy zapożyczone z tabliczki mnożenia. Sesje, owej letniej podobne, nie mogą się powtarzać często. Ale i wogóle każda sesja, bez względu na to, czy trwa godzin pięć, czy dziesięć, aby była owocną, musi być rozumnie, to znaczy naukowo, zorganizowana. I dlatego Francuzi mają słuszność, jeżeli pragną posiedzenia przerywać, co dwie godziny—dwadzieścia minut wypoczunku. W ciągu tych minut dwudziestu ochłonąć mogą nietylko nerwy ale i namiętności, odprężyć się może umysł wyczerpany nietylko pod wpływem myślenia, ale i pod wpływem intensywnego, uważnego, twórczego, że tak powiem, słuchania!

Nie omylimy się pewnie, jeżeli ta rozumna uchwała francuska znajdzie sobie naśladowców w orbicie parlamentów innych czy nawet wszystkich krajów. Im wcześniej parlamenty pójdą za tym nadsekwańskim wzorem, tem lepiej będzie dla ich pracy, dla owocności i pożytku ich pracy.

Henryk Beźmaski.

Groźba wyrzucenia na bruk centrali zw. Inwalidów Wojennych.

Związek inwalidów wojennych komunikuje nam: W r. 1920 Związkowi inwalidów wojennych został przydzielony w drodze rekwizycji lokal nr. 16 w domu przy ulicy Żelaznej nr. 75a. Rekwizycja była zarządzona przez Dowództwo miasta i nie uzyskała następnie potwierdzenia ze strony Urzędu mieszkaniowego.

Z pretensją zgłosiła się niejaka p. Topolska i obecnie wystąpiła na drogę sądową o eksmisję Związku inwalidów z lokalu na tej zasadzie, że lokal ten nabyła od poprzedniego właściciela w celu prowadzenia tam sali tańca, co można stwierdzić na podstawie aktów sądowych. W ten sposób więc lokal, przyznany przez sąd Topolskiej, podpada pod art. ustawy z dnia 4 kwietnia 1923 r., winien uledz rekwizycji przez urząd mieszkaniowy.

Komunikując o powyższem, Związek inwalidów woj. zwraca się do urzędu mieszkaniowego m. Warszawy o przydzielenie mu, jako instytucji społecznej, powyższego lokalu.

Pokrzywdzenie emerytów nauczycieli.

Otrzymaliśmy następującą skargę:

Uchwalona przez Sejm ustawa emerytalna nie zalicza do emerytury lat pracy w charakterze nauczyciela w średnich, powszechnych i zawodowych szkołach prywatnych polskich, jakie na terenie b. Królestwa Polskiego powstały po strajku szkolnym w 1905 r. i chlubnie w ciężkich bardzo warunkach aż do czasu powstania wolnego Państwa polskiego, spełniały swoje zadanie, kładąc podwalinę pod dzisiejszy rozwój średniego, powszechnego i zawodowego szkolnictwa państwowego.

Powyższa uchwała Sejmu, któremu widocznie ze strony Ministerjum W. R. i O. P. nie przedstawiono właściwego stanu rzeczy, krzywdzi setki nauczycieli i dyrektorów państwowych szkół średnich, powszechnych i zawodowych, oraz liczne szeregi administracyjnych funkcjonarjuszy oświatowych jak: kuratorów, wizytatorów i inspektorów szkolnych, którzy przez długie lata pracowali w b. Królestwie Polskiem jako nauczyciele szkół prywatnych.

Krzywda ta jest tem większą, że równocześnie ustawa emerytalna zalicza lata pracy nauczycielskiej w szkolnictwie rosyjskiem, austrjackiem i niemieckiem, Polacy zaś w b. Królestwie Polskiem nie mogli pracować w szkołach państwowych rosyjskich, bo ich tam nie przyjmowano. Pracować musieli w szkolnictwie prywatnem.

Zanim nastąpi zbiorowa akcja pokrzywdzonych, gdyż powyższa uchwała Sejmu jest niespodzianką, zwracamy się do PP. Senatorów z gorącą prośbą, aby przy obradach nad ustawą emerytalną przez uchwalenie odpowiedniej poprawki naprawiono krzywdę, jaka się tylu pracownikom państwowym stała.

Kielce, 9 sierpnia 1923 r.

Roman Kinastowski, nauczyciel państwowego gimnazjum im. J. Śniadeckiego.

Tomasz Kostuch, inspektor szkolny.

Feliks Krzakowski, nauczyciel państwowego gimnazjum im. Bł. Kingi.

Stan. Kłyszewska, nauczycielka gimnazjum im. J. Śniadeckiego.

Kronika parlamentarna.

USTAWA O UBEZPIECZENIU SPOŁECZNEM.

Na wczorajszem posiedzeniu senackiej komisji gospodarstwa społecznego przyjęto w brzmieniu uchwalonem przez Sejm, bez żadnych zmian projekt ustawy o opiece społecznej.

Ustawa ta rozpatrywana będzie na dzisiejszem plenarnem posiedzeniu Senatu.

KOMISJA PRAWNICZA SENATU

obradowała wczoraj nad projektami ustaw, zmieniających niektóre postanowienia ustaw: karnych, karno-administracyjnych, oraz postępowania sądowego w sprawach cywilnych, obowiązujących w b. dzielnicy austrjackiej, pruskiej, bądź rosyjskiej.

SENACKA KOMISJA REGULAMINOWA

pod przewodnictwem St. Łubieńskiego wysłuchała referatu senatora Bartoszewicza w sprawie postępowania w oficerskich sądach honorowych odnośnie do posłów i senatorów. Sprawa ta została wszczęta przez p. ministra spraw wojskowych, który w liście wystosowanym do Senatu zwrócił się o wyjaśnienie, czy nietykalność poselska rozciąga się także i na honorowe sądy oficerskie. Po dyskusji komisja orzekła, że w myśl dekretu wydanego w r. 1919 przez Naczelnika Państwa należy stanąć na stanowisku, że nietykalność posłów-senatorów dotyczy także i honorowych sądów oficerskich.

USTAWA O OCHRONIE WYNALAZKÓW.

Na połączonem posiedzeniu senackiej komisji prawniczej i gospodarstwa społecznego obradowano nad projektem ustawy o ochronie wynalazków i wzorów towarowych.

W dyskusji postanowiono opracować system patentów i poruczono to zadanie specjalnej podkomisji, w skład której weszli senatorowie: Baliński, Brun, Bielawski, Szychowski, Zubowicz i Scibor.

Wybrana na przedpołudniowem posiedzeniu podkomisja prawnicza pracowała do godz. 8-ej wiecz. Przedyskutowała 60 artykułów i odroczyła się do godz. 9-ej rano, dzisiaj będzie pracowała pomimo plenarnego posiedzenia Senatu, które rozpocznie się o godz. 10-ej.

Ustawa patentowa budzi w Senacie wiele i ważnych wątpliwości i bardzo być może, że z jej powodu zwołane będzie jedno jeszcze posiedzenie plenarne we wtorek, 14 b. m.

NA DRODZE DO ZUPEŁNEGO ZJEDNOCZENIA.

„Chłopski Sztandar" pisze:

Między klubem posła Dąbskiego toczą się narady, co do zjednoczenia obu stronnictw. Z ramienia „Wyzwolenia" prowadzą pertraktacje posłowie: Bagiński, dr. Putek i senator Woźnicki, zaś z ramienia klubu p. Dąbskiego posłowie: Dąbski, Wilkoński i senator Wysłouch. Sprawa jest na najlepszej drodze.

TELEGRAMY.

Wrzenie w Gdańsku.

STRAJK GENERALNY.

Gdańsk, 10 sierpnia. (PAT). — Z powodu niedojścia do skutku pertraktacji między pracodawcami a przedstawicielami robotników w sprawie podwyższenia zarobków robotniczych, dziś rano związki zawodowe gdańskie ogłosiły strajk generalny. Strajkują robotnicy wszystkich fabryk i zakładów rzemieślniczych, robotnicy portowi i tramwajarze. Dzienniki dzisiaj nie ukażą się. Jedynie gazownie, elektrownie i wodociągi, oraz koleje są czynne. Podjęte nanowo rokowania toczą się w komisarjacie Ligi Narodów. Dotychczas panuje w Gdańsku spokój.

Gdańsk, 10 sierpnia. (P. A. T.). — Do tej pory sytuacja strajkowa nie uległa żadnej zmianie. Strajkują w dalszym ciągu robotnicy zakładów wszystkich gałęzi przemysłu. Koleje są w dalszym ciągu czynne. Z powodu strajku zamknięte są również kawiarnie i restauracje. W mieście panuje nadal zupełny spokój.

PISMA NIE WYSZŁY.

Gdańsk, 10 sierpnia. (PAT). — Z powodu strajku generalnego, dzienniki gdańskie, zarówno polskie jak i niemieckie, w dniu dzisiejszym nie ukazały się.

GIEŁDA NIECZYNNA.

Gdańsk, 10 sierpnia. (PAT). — W dniu dzisiejszym giełda gdańska była nieczynna.

W Niemczech

RUCH STRAJKOWY.

Berlin, 10 sierpnia. (PAT). — Na wczorajszem walnem zebraniu drukarzy berlińskich znaczną większością głosów wypowiedziano się za strajkiem. Ponieważ w ciągu dnia wczorajszego nie doszło do porozumienia z pracodawcami, kierownictwo akcji strajkowej proklamowało strajk na dziś rano.

Wiedeń, 10 sierpnia. (PAT). — „Neue Freie Presse" donosi z Berlina, iż na jutro zapowiedziany tam został strajk drukarzy. Wstrzymana ma być między innemi praca w zakładach drukujących banknoty.

Berlin, 10 sierpnia. (P. A. T.). — Strajk w drukarni państwowej został dziś zażegnany. Ponieważ jednak trwa w innych drukarniach, z których 60 zatrudnionych jest drukowaniem banknotów, nie usunie się braku środków płatniczych. Z tego powodu wszystkie największe przedsiębiorstwa postanowiły wydawać krótkoterminowe bony, któremi, zamiast gotówki, uskuteczniać będą wypłaty.

Berlin, 10 sierpnia. (PAT). Wolff. — Brak banknotów spowodował dzisiaj w różnych miastach Rzeszy demonstracje i zaburzenia. Do szczególnie wielkich wykroczeń doszło w Akwizgranie. Podobnież w okolicy Berlina doszło do starć.

Berlin, 10 sierpnia. (PAT). Wolff. — Funkcjonarjusze berlińskich zakładów elektrycznych rozpoczną dzisiaj „włoski" strajk z powodu niewypłacenia im poborów.

Berlin, 10 sierpnia. (PAT). Robotnicy warsztatów kolejowych w Szczecinie rozpoczęli strajk.

Hamburg, 10 sierpnia. (P. A. T.). — Strajk rozszerza się coraz bardziej. Obecnie strajkują robotnicy prawie we wszystkich stoczniach i warsztatach okrętowych. Takie same wiadomości nadchodzą z Lubeki.

Berlin, 10 sierpnia. (PAT) Strajkujący robotnicy drukarscy i zecerzy zażądali oparcia swych tygodniowych zarobków na kursie złotej marki. W razie nieprzyjęcia tego warunku grożą dalszym strajkiem.

STARCIE Z POLICJĄ.

Berlin, 10 sierpnia. (P. A. T.). — W Krefeldzie doszło z okazji demonstracji robotników do ostrego starcia z policją. Dokonano wielu aresztowań. Dziś rano syndykaliści proklamowali strajk generalny. Podobne wiadomości nadchodzą z wielu innych miejscowości Rzeszy niemieckiej.

RUN NA BANKI.

Berlin, 10 sierpnia. (PAT). — Gdy dzisiaj około godziny 10-ej z rana pojawiła się pogłoska, że Bank Rzeszy nie wydaje banknotów powstał run na wszystkie banki. Przed Bankiem Rzeszy zebrały się tysiączne tłumy. Policja musiała interwenjować. Gdy później Bank Rzeszy obwieścił że drukarnie państwowe ponownie podjęły prace, nastąpiło pewne odprężenie w sytuacji.

DELEGACJA ROBOTNIKÓW W PARLAMENCIE.

Berlin, 10 sierpnia. (PAT). P. R. — Do parlamentu Rzeszy przybyli wczoraj delegaci robotników z Nadrenji, domagając się uczestniczenia na posiedzeniu parlamentu. Spowodowało to zamęt, któremu kres położyła policja.

CENA WĘGLA

Berlin, 10 sierpnia. (PAT). — Cena węgla podniesiona została o 352 proc. Od dnia 9 sierpnia tonna węgla brutto kosztować będzie 23.257.000 mk. Dotychczas płacono za tonnę 5.158.000 mk. W końcu przyszłego tygodnia cena węgla ulegnie ponownej zwyżce.

Niemcy a Koalicja

W PARLAMENCIE NIEMIECKIM.

Berlin, 10 sierpnia. (PAT). P. R. — Na wczorajszem posiedzeniu Reichstagu socjalista Müller w przemówieniu swem wyraził przekonanie, że rząd Rzeszy winien przyczynić się do ułatwienia rozwiązania kwestji Ruhry. Zaznaczył on, iż jednomyślność Francji i Anglji co do zasad w kwestji odszkodowań, czyni koniecznem wystąpienie rządu Rzeszy z szeregiem konkretnych propozycji. Mówca uważa, iż byłoby wskazanem domagać się przyjęcia Niemiec w skład Ligi Narodów. Wreszcie poseł Müller wyraził żal z tego powodu, że program finansowy gabinetu dr. Cuno został przedstawiony tak późno.

Ludowiec Stresseman zalecał trwanie w biernym oporze, zaznaczając, iż kapitulacja mogłaby zepchnąć Niemcy w odmęt jeszcze większego chaosu.

„OFIARA" NA RZECZ RUHRY.

Berlin, 10 sierpnia. (P. A. T.). — Parlament Rzeszy przyjął dziś jednogłośnie w drugiem i trzeciem czytaniu projekt ustawy o pobieraniu podatku t. zw. „ofiary" na rzecz zagłębia Ruhry. Przy ustawie o zmianie podatku konsumcyjnego komuniści głosowali przeciwko ustawie. jak również przeciwko podwyższeniu podatku od piwa.

POD DYKTANDO STINNESA.

Londyn, 10 sierpnia. (PAT). P. R. — „Morning Post" omawiając w artykule wstępnym expose kanclerza Cuno pisze: Mowa była wygłoszoną przez kanclerza, lecz podyktowaną przez Stinnesa. Mowę tę uważać można za łabędzi śpiew wielkich przemysłowców, którzy położyli swą żelazną rękę na Niemczech. Stinnes nie uspokoi się z pewnością zanim Francuzi nie ustąpią z zagłębia Ruhry. A przecież ani kroki poczynione przez zagranicę, ani napotkany w zagłębiu Ruhry opór nie zachwiały niezłomnej woli Francji kontynuowania akcji okupacyjnej. Dlatego też możemy uważać mowę kanclerza Cuno za dowód sukcesu politycznego Poincarego.

ODPOWIEDŹ ANGLJI.

Londyn, 10 sierpnia. (PAT). — Jak donosi Reuter, Rada ministrów ustaliła na wczorajszem posiedzeniu tekst odpowiedzi dla Francji i Belgji. Odpowiedź zostanie niezwłocznie przesłana do Paryża i Brukseli.

WYKRYCIE ŁODZI WOJSKOWYCH.

Duesseldorf, 10 sierpnia. (PAT). — W Duisburgu wykryto 30 niemieckich motorowych łodzi wojskowych.

NAUKA A POLITYKA.

Paryż, 10 sierpnia. (PAT). — Wobec tego, że lekarze niemieccy odmawiali pomocy swej francuskim i belgijskim pacjentom na obszarze Ruhry, stowarzyszenie oftalmologów francuskich na znak protestu odmówiło wzięcia udziału w mającym się odbyć w Anglji międzynarodowym kongresie oftalmologicznym, na który zostali również zaproszeni lekarze niemieccy.

Kontrrewolucja w Grecji.

Rzym, 10 sierpnia. (PAT). P. R. — Radjostacja włoska w Rzymie rozesłała następujący komunikat: Wedle wiadomości, otrzymanych z Aten, w całej Grecji wybuchła kontrrewolucja. Ośrodkiem ruchu kontrrewolucyjnego są Saloniki, gdzie tłumy robotników zajęły giełdę, splądrowały sklepy i stragany. Garnizon miejscowy nie interwenjował. Do Salonik wysłane zostały nowe posiłki. Podobne rozruchy miały miejsce w Atenach i innych miastach. Opinja publiczna domaga się interwencji sojuszników w celu zapobieżenia grożącej całej Grecji wojnie domowej. Jako przyczynę rozruchów uważają wyzysk mas pracujących przez wielki kapitał i płynącą stąd dezorganizację ekonomiczną i ogólną nędzę. Ten stan rzeczy przyśpieszyła ostatnia kampanja turecka.

W Rosji Sowieckiej

DROŻYZNA W MOSKWIE.

Moskwa, 10 sierpnia. (PAT). — Według urzędowych danych statystycznych drożyzna w Moskwie w miesiącu czerwcu wzrosła o 55 proc., w lipcu zaś o 67 proc.

URODZAJE ZAWODZĄ.

Moskwa, 10 sierpnia. (PAT). — Z Saratowa, Rybińska, Tambowa i Omska donoszą, iż przewidywane urodzaje zawiodły. Zbiory będą bardzo ubogie.

Przemysł we Francji

Paryż, 10 sierpnia. (PAT). — Wielkich pieców czynnych we Francji na 1 lipca było 106 wobec 99 na 1 czerwca, 88 na 1 maja, 77 na 1 kwietnia, 90 na pierwszego lutego i 116 na 1 stycznia r. b. Wielkich pieców gotowych do uruchomienia było na 1 lipca r. b. 64, zaś wielkich pieców w budowie względnie w remoncie było 48. Niedziałające na 1 lipca w porównaniu z 1 stycznia r. b. dziesięć wielkich pieców było zgaszone wskutek braku koksu. Produkcja surowca była w ciągu czerwca 447.013 ton, co stanowi o 53.585 ton więcej niż w maju, lecz o 66.275 ton mniej aniżeli w grudniu r. ub., kiedy produkcja była jeszcze normalna.

Produkcja stali w czerwcu wynosiła 427.400 ton, czyli 39.151 ton więcej niż w maju i 12.803 ton więcej aniżeli w grudniu 1922 r. co wskazuje na niesłychanie wielkie wysiłki, zrobione w tym kierunku przez metalurgję francuską.

Układ w sprawie ograniczenia zbrojeń

Paryż, 10 sierpnia. (A. W.). — Komisja dla spraw ograniczenia zbrojeń z ramienia Ligi Narodów przyjęła w drugiem czytaniu projekt układu o wzajemnej pomocy i gwarancjach przeciwdziałających wojnie. Układ zawiera 18 artykułów i zawarty zostaje na 15 lat od czasu ratyfikacji. Ratyfikacja układu przez Radę Ligi Narodów następuje automatycznie skoro trzy środkowe europejskie państwa posiadające swych przedstawicieli w Radzie Ligi, dwa azjatyckie i trzy amerykańskie zawiadomią Radę Ligi, że rządy ich zatwierdziły układ o wzajemnej pomocy i gwarancjach.

Artykuł pierwszy układu głosi, że strony zawierające układ uważają wojnę zaczepną jako międzynarodowe przestępstwo i wstrzymywać się będą od wszelkich zaczepnych kroków przeciwko sobie. Artykuł drugi mówi o wzajemnej pomocy państw podpisujących układ na wypadek, gdyby którekolwiek z nich zostało zagrożone bądź zwiększaniem zbrojeń, bądź akcją zaczepną ze strony sąsiada. Artykuł trzeci zobowiązuje państwo, zagrożone agresywną polityką bądź przygotowaniami zbrojnymi sąsiada, do natychmiastowego zwrócenia się do sekretarza generalnego Ligi Narodów z ostrzeżeniem, przyczem Rada Ligi Narodów zobowiązana jest w przeciągu czterech dni podjąć kroki zapobiegawcze. Artykuł piąty zawiera przepisy co do sankcji, które stosować może Liga Narodów na wypadek zagrożenia pokoju. Są to: zastosowanie ekonomicznych sankcji, przewidzianych przez artykuł 16 Ligi Narodów, oznaczenie kontyngentu siły zbrojnej, która ma być oddana do rozporządzenia Ligi Narodów przez poszczególne państwa, zorganizowanie pomocy finansowej dla państwa zagrożonego, możność użytkowania kolei żelaznych na terenie państw układających się dla operacji wojskowych przeciwko państwu napadającemu. Artykuł szósty nakłada koszty międzynarodowej interwencji na państwo napadające, przyczem długom z tego tytułu oddaje się pierwszeństwo przed innemi długami zagranicznemi tego państwa. Artykuły dalsze zawierają postanowienia o konieczności rejestrowania w Lidze Narodów wszelkich układów, zawieranych przez członków Ligi Narodów w sprawie ograniczenia lub zmniejszenia zbrojeń, względnie układów o wzajemnej pomocy.

Katastrofa lotnicza

Poznań, 10 sierpnia. (A. W.). — Dziś zdarzyła się na lotnisku wojskowem w Ławicy pod Poznaniem katastrofa, której ofiarą padło dwóch młodych ludzi. W godzinach rannych na samolocie systemu „Bristol" wzniósł się pilot, porucznik Korab-Kowalski w towarzystwie mechanika Wołodźki. Na wysokości mniej więcej 50 mtr. aeroplan zakołysał się i runął na ziemię. Z pod gruzów wydobyto pokaleczone zwłoki dwóch lotników. Porucznik Korab-Kowalski pochodzi ze Lwowa, niedawno ukończył szkołę pilotów w Grudziądzu.

Podróż Prezydenta Rzeczypospolitej.

Krynica, 10 sierpnia. (A. W.). — Dn. 10 b. m. przybył do Szczawnicy z Zakopanego p. prezydent Wojciechowski w towarzystwie wojewody Gałeckiego i swej świty.

Następnie prezydent wyjechał w południe do Krynicy, skąd o godz. 5.30 udał się do Nowego Sącza, następnie do Nowego Targu, poczem wraca do Spały.

NA **RATY** na warunkach najdogodniejszych

OKRYCIA DAMSKIE
Ubiory Męskie
jesienne i zimowe

Wykonane we własnych pracowniach, tak jak na zamówienie według najnowszych modeli poleca

D. BORODOWSKI

Długa 47. Warszawa. Długa 47.
róg Bielańskiej, I-e piętro, front, tel. 5-73.
FIRMA EGZYSTUJE OD 1900 R.
UWAGA: Dla Kooperatyw i pp. Pracowników specjalnie dogodne warunki.

Komplet
Sprawozdań Stenograficznych
z posiedzeń Sejmu Ustawodawczego
do nabycia okazyjnie
w „Księgarni Robotniczej"
ul. Wspólna 17, telefon 229-70.

Szkoła Rzemieślniczo-techniczna
Stow. Mech. Pol. w Pruszkowie.
Egzaminy wstępne w zakresie 4-ch oddz. szkół powszechnych rozpoczną się dn. 26 sierpnia r.b. Uczniowie szkół powszechnych promowani do V-go oddz. będą egzaminowani z arytmetyki i języka polskiego, promowani zaś do VI-go oddz. będą przyjęci bez egzaminu.
Deklaracje składać w kancelarji szkoły w Pruszkowie począwszy od 15-go sierpnia r.b. codziennie 9—12 rano.
Zarząd szkoły.

Przegląd roczników 1883—1901.

Komisarjat Rządu na m. st. Warszawę opublikował obwieszczenie o przeglądzie mężczyzn, urodzonych w roku 1883—1901 i dodatkowych zebraniach kontrolnych mężczyzn, urodzonych w roku 1883—1899.

1) Przegląd mężczyzn, urodzonych w latach 1883—1899, którzy przy rejestracji przeprowadzonej w ciągu stycznia i lutego 1923 roku, względnie przy rejestracjach dodatkowych, zostali wciągnięci do list kontrolnych Nr. 3. Należą tu w szczególności mężczyźni, którzy:

a) dotąd ani w wojsku polskiem, ani w b. armjach zaborczych nie służyli,

b) którzy w b. armjach zaborczych zostali uznani za niezdolnych do służby wojskowej (według obecnych pojęć kategorji „D"), t. j. uznani za takich przez komisje przeglądowe państw zaborczych, jak też i inwalidzi kategorji „D", uznani za takich przez komisje superrewizyjne państw zaborczych, zakwalifikowani zostali do kategorji „B" i kategorji „D", jak również inwalidzi, zakwalifikowani przez polskie komisje rewizyjne do kategorji „D";

c) wszyscy ci, którzy przy polskich komisjach przeglądowych wojskowo-lekarskich w P. K. U. zakwalifikowani zostali do kategorji „B" i kategorji „D", jak również inwalidzi, zakwalifikowani przez polskie komisje rewizyjne do kategorji „D";

2) przegląd mężczyzn, urodzonych w latach 1883—1901 którzy urodzeni są i przynależą do położonych w województwach wschodnich oraz Ziemi Wileńskiej obszarów, które weszły w skład Rzeczypospolitej od roku 1921;

3) dodatkowe zebrania kontrolne mężczyzn, urodzonych w latach od 1883 do 1899, którzy w głównym terminie wyznaczonym dla tych zebrań (wiosennym) do zebrania kontrolnego nie stawili się i książeczek wojskowych nie otrzymali.

Przypomina się, że obowiązkowi zgłoszenia się do tych zebrań kontrolnych podlegają mężczyźni, którzy:

a) stawali do przeglądu lekarskiego w polskiej P. K. U. i w wyniku tego przeglądu służyli w wojsku polskiem z wyjątkiem tych, którzy zostali z wojska polskiego jako kategorja „D" zwolnieni,

b) stawali w polskiej P. K. U. do przeglądu wojskowo-lekarskiego i otrzymali przy przeglądzie klasyfikacje do kategorji A lub C—1 i C—2, lecz do szeregów W. P. wcieleni nie byli, a więc z wyjątkiem zakwalifikowanych przy przeglądach do kategorji B i D.

c) służyli już w W. P., jednak w P. K. U. do przeglądu wojskowo-lekarskiego nie stawali, czyli zaciągnęli się wprost do oddziałów wojskowych z pominięciem P. K. U.,

d) służyli w b. armjach zaborczych i z W. P. dotąd nie mieli żadnej styczności z wyjątkiem tych, którzy w b. armjach zaborczych zostali zwolnieni z powodu zupełnej niezdolności do służby wojskowej (według pojęć kategorja „D") i posiadają na to pisemne lub inne wiarogodne dowody,

e) inwalidzi kategorji C—1 i C—2 tak w W. P., jak i byłych państw zaborczych.

O terminie i miejscu powyższego przeglądu i dodatkowych zebrań kontrolnych wyznaczonych dla poszczególnych komisarjatów, osoby interesowane będą powiadomione za pośrednictwem kart powołania, doręczonych przez Policję Państwową.

Do przeglądu i dodatkowego zebrania kontrolnego należy przynieść ze sobą wszystkie posiadane dokumenty wojskowe.

Osoby, które nie otrzymają kart powołania do dn. 20 sierpnia r. b., winne niezwłocznie po tym terminie zgłosić się do właściwej P. K. U. i podać swój adres.

Prowincja.

STRAJK URZĘDNIKÓW MIEJSK. W PŁOCKU.

(Korespondencja własna).

Płock, w sierpniu.

Od dwuch miesięcy prawie mamy swoisty strajk urzędników miejskich. Wybuchł on w chwili, gdy do władzy doszedł rząd Witosa i Chjeny pod pozorem nieregularnego wypłacania pensji, ale właśnie w chwili, kiedy Magistrat płocki już uzyskał potrzebne pieniądze. Strajkuje 18 osób z pośród przeszło 300 pracowników miejskich. Jednocześnie kierownicy strajku rozpoczęli w miejscowym endeckim „Dzienniku Płockim" niesłychaną kampanję oszczerstw przeciw Magistratowi i jego poszczególnym członkom, zarzucając im bez żadnego dowodu różne nadużycia, wołając wielkim głosem: patrzcie, do czego prowadzi gospodarka lewicowa. W tym samym mniej więcej czasie radni prawicy złożyli mandaty radzieckie, i rozpoczęto w Warszawie energiczne starania o rozwiązanie Rady miejskiej i wyznaczenie komisarza rządowego.

W tych warunkach cała opinja demokratyczna płocka musiała wypowiedzieć się przeciw strajkowi i jego niefortunnym kierownikom. Olbrzymia większość pracowników miejskich, w tym wszyscy bez wyjątku robotnicy, nie przyłączyli się do bezrobocia. PPS. i NPR. potępiły je, jako intrygę reakcji. Sprawę oszczerstw Magistrat skierowuje na drogę sądową.

Mamy nadzieję, że Magistrat niebawem dojdzie do porozumienia z większością owych 18 urzędników, wśród których są ludzie bynajmniej nie związani z planami obozu rekacyjnego, a nici między strajkującymi i „Dziennikiem Płockim" zostaną zerwane. *Płoczczanin.*

Prześladowania prasowe w Lublinie.

Redaktorowi „Ziemi Lubelskiej", p. Tytusowi Czakiemu, wytoczyła prokuratorja lubelska proces za przedruk z łódzkiej „Republiki" artykułu p. t. „W jakim kraju utrzymałby się rząd, który dopuścił do takiego spadku waluty". Aczkolwiek artykuł ten był przedrukowany z pisma, które nie uległo konfiskacie, zaś red. Czaki, który w tym dniu nie był czynnym w redakcji, odpowiada tylko za przeoczenie, to jednak sędzia śledczy uznał za potrzebne oddać red. Czakiego pod nadzór policyjny. Śledztwo wstępne było prowadzone w formie wysoce nieuprzejmej. Ciekawe tło na całą tę sprawę rzuca fakt, że „Głos Lubelski", pismo o charakterze wybitnie wstecznym, na kilka tygodni wcześniej, niż osoby zainteresowane, wiedział o szczegółach procesu i umieścił o nim notatkę.

W stosunku do red. Czakiego, który był kierownikiem Agencji P. A. T. w Lublinie, niezależnie od wytoczonego mu procesu i oddania pod nadzór policji — zażądano albo podania się do dymisji w P. A. T., albo ustąpienia z „Ziemi Lubelskiej". P. Czaki ustąpił z „Ziemi Lubelskiej", co go jednak nie uchroniło od dymisji, zakomunikowanej mu telefonicznie, bez podania motywów, „z polecenia prezydjum Rady ministrów".

Nienawiść do p. Czakiego pochodzi stąd, że w swoim czasie na łamach „Ziemi Lubelskiej" wystąpił bardzo ostro przeciwko apoteozie Niewiadomskiego przez „Głos Lubelski", oraz uzasadnił cyframi, że pismo to, mimo swej antypaństwowej roboty, jest popierane materjalnie przez miejscowe czynniki rządowe i samorządowe w formie ogłoszeń i jest w tym kierunku wyróżniane w stosunku do innych pism. Po za tem bowiem „Ziemia Lub." była za czasów p. Czakiego redagowana w tonie spokojnym i rzeczowym i żadnego powodu do tak daleko idących prześladowań nie dawała.

Ruch robotniczy

Z życia partji

TOW. MICHAŁ SOKOŁOWSKI.

Przybył wczoraj do Warszawy tow. Michał Sokołowski, który był redaktorem „Dziennika Ludowego" w Chicago z małemi przerwami od 14 lat. W Ameryce przebywał 18 lat, jako jeden z najenergiczniejszych i najpracowitszych towarzyszy w polskim ruchu socjalistycznym w Ameryce.

EGZEKUTYWA O. K. R. P. P. S.

W sobotę o godz. 6-ej wiecz., Aleje Jeroz. 6 odbędzie się posiedzenie egzekutywy O. K. R.

Ruch zawodowy

Ze Związku pracowników miejskich. Jutro, d. 12 sierpnia, o godz. 10 rano w lokalu Związku, Warecka 7 m. 4. odbędzie się ogólne zebranie robotników wydziału XVIII zaopatrywania. Na porządku obrad: sprawy unormowania warunków pracy i płacy w W. Z.

Ze Związku włóknistego. Zarząd Związku włóknistego zawiadamia, iż dn. 14 b. m. w lokalu Związku, Wolska nr. 52, o godz. 6 wiecz. odbędzie się walne zebranie. Na porządku dziennym wybory delegatów na ogólny Zjazd Zw. włóknistego w Łodzi. Prawo głosu mają członkowie, którzy opłacili składkę nadzwyczajną. Wejście za legitymacjami.

Baczność pracownicy handlowi i biurowi branży aptecznej! W poniedziałek, dn. 13 sierpnia o godz. 7½ wiecz. odbędzie się w lokalu Związku pracowników handlowych i biurowych, Zielna 25, walne zebranie wszystkich pracowników branży aptecznej, organizowane przez komitet Sekcji aptecznej przy Związku zaw. prac. handl. i biurowych. Na porządku dziennym: akcja ekonomiczna. Koledzy z firm hurtowych, jak i detalicznych, stawcie się licznie!

Ze Związku zaw. pracowników kuśnierskich. Zarząd Związku zwołuje na dzień 14 sierpnia o godz. 7½ wiecz. w lokalu Związku, Bracka 17, walne zebranie wszystkich pracowników i pracownic kuśnierskich. Na porządku dziennym: sprawa przyłączenia się do Zw. zaw. prac. i prac. krawieckich, sekcja kuśnierzy. Prosimy stawić się licznie.

Baczność drygierzy! W dniu 16 b. m., t. j. we czwartek, odbędzie się walne zebranie o godz. 6 wiecz. w lokalu Związku, Leszno nr. 53. Towarzysze, stawcie się licznie.

Ruch kult.-oświatowy.

T. U. R.

Wycieczka w Tatry. Towarzysze, zapisani na wycieczkę w Tatry, winni się zebrać w sobotę dn. 11 sierpnia o godz. 7 wiecz. w podwórzu O. K. R. P. P. S., Al. Jerozolimskie nr. 6 ze wszystkiemi rzeczami.

***

W niedzielę, dn. 12 b. m. Warszawski Oddział T. U. R. organizuje wycieczkę do Łazienek. Bilety w cenie 3000 dla członków T.U.R. i 4000 dla niecłonków do nabycia w Sekretarjacie T.U.R'a, Warecka 7, codziennie między 5 — 7 wiecz. Wobec ograniczonej ilości miejsc pożądany zapis wcześniejszy. Zbiórka dn. 12 b. m. w Łazienkach przed pałacem Stanisławowskim o godz. 11 rano.

„Niedola Chłopska".

Na wielce urozmaiconą treść Nr. 3 „Niedoli Chłopskiej" składają się nast. artykuły: Walki obronne przed nędzą. Zasady podatku gruntowego. Mowa marsz. Piłsudskiego. Koñby się uśmiał. Spekulacja zbożowa. Płace na lipiec. Umowy dla Małopolski. Dzikie praktyki. Minister Gościcki a obszarnicy. Co słychać w kraju i zagranicą. Komuniści przy robocie. Umowa dla pracowników leśnych. Ordynarjusze i dniówkowcy. Wiele żądać za zaległe należności? Wyjaśnienie art. 6 i 7 umowy Nr. 3. Ostrzeżenie. Ceny obcych pieniędzy. Korespondencje.

Cena 1 egz. 2.000 mk.

Życie gospodarcze.

Nowa cena bonów złotych.

Minister skarbu ustanowił cenę emisyjną 6% złotych bonów skarbowych serji IA, IB, IC, ID na marek polskich 35.000 za jeden złoty. Ustalona niniejszem cena emisyjna obowiązuje z dniem 10 sierpnia. (PAT).

Wyjaśnienie w sprawie opłat stemplowych. Z powodu wyrażanych przez władze administracyjne wątpliwości w przedmiocie opłat stemplowych od poświadczeń odbioru, zamieszczanych na asygnacjach władz i urzędów państwowych, Min. Skarbu wyjaśnia, że odnośna ustawa z dn. 22 grudnia 1922 r. ustanawia opłaty stemplowe od dwu rodzajów dokumentów, różniących się zasadniczo treścią: 1) od rachunków, 2) od poświadczeń odbioru sum pieniężnych i innych przedmiotów wartościowych. Poświadczenia odbioru, umieszczone na samym rachunku nie zwalniają oprócz przewidzianych ustawą wypadków — od opłaty stemplowej.

Podwyższenie opodatkowania spirytusu.

We wczorajszym numerze „Dziennika Ustaw" ukazało się rozporządzenie ministra skarbu co do dodatkowego opodatkowania spirytusu, wydane w wykonaniu rozporządzenia Rady ministrów z dn. 26 lipca r. b. Opodatkowanie to podniesione zostaje z 20 na 35 tysięcy mkp. od litra spirytusu 100-stopniowego.

Kontrola granic. Przemysł niemiecki oddał do dyspozycji skarbu większe ilości walut obcych w celu zakupu artykułów pierwszej potrzeby. Dotąd obawy o szmugiel żywności do Niemiec były ze względów walutowych nieuzasadnione, obecnie jednak, wobec wyasygnowania walut obcych, niebezpieczeństwo masowego wywozu żywności staje się realne. Wobec tego należy wysłać niezwłocznie lotną komisję rewizyjną, której zadaniem byłoby zbadanie rzeczywistej ochrony granicy niemieckiej. (B. I. P.).

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary Stan. Zjedn. 245.000 — 242.500.
Funty ang. 1.200.000.
Marka niemiecka 0.06 — 0.05.
Belgja 1090.
Paryż 13.950 — 13.800
Praga 7195.
Szwajcarja 44.500.
Wiedeń 348.
Włochy 10.500.

Dr. Abramski powrócił lek. szp.
Sw. Łaz. chr. skóry, włosów, płciowe, wener. lecz. pr. Roentgena. Marszałkowska 118, tel. 108-61, do 11 i 4—7. Panie 1—2.

Dr. Jan AŁAPIN Królewska № 31, telef. 49-44, B. star. ordyn. kl. szp. św. Łaz. Chor. wenerskórne, niemoc płciowa. Do 2 pp. 5—7½ w.

NA RATY
30% taniej wykwintne **Okrycia damskie, kostjumy, palta pluszowe** oraz **ubiory męskie**
Nowolipie 30, m. 8, front II piętro.

Najlepsza herbata № 76-a
B-ci Wieliczkier i S-ki.

MYDŁO, KREM i PUDER
KONIK
DLA DELIKATNEJ CERY

HURTOWNIA CERATOWA
Warszawskiej firmy Samuel Lis, Nalewki 13 (tel. 256-78, 260-22) otrzymała świeży transport linoleum do wykładania lokali, dywanów i chodników przedwojennej jakości.

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorol.).

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 29.1°, najniższa 11.7°. W Zakopanem pogodnie, temperatura rano 19°, minim. 10°.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Ciepło, wzrost zachmurzenia, miejscami skłonność do burz.

Odznaczenie. Dziś o godz. 10 rano odbędzie się w centralnym gmachu Kasy chorych udekorowanie tow. Feliksa Turowicza, b. dyrektora departamentu ubezpieczeń społecznych min. pracy i op. społ. orderem Virtuti militari.

Poszukiwanie zmagazynowanych towarów. W dn. 10 sierpnia aresztowani zostali Mordka Herbst (Brzeska 13), za magazynowanie 14 beczek śledzi; Leon Jagłom (Nowiniarska 13), właśc. fabryki cukierków, nieczynnej już od dłuższego czasu, za magazynowanie 6½ worków kryształu i 10½ worków kostki; Isaak Tekel (Bonifraterska 13), właśc. również nieczynnej fabryki cukierków za magazynowanie 10 worków białego i 20 worków żółtego kryształu. Aresztowani skierowani zostali wprost do dyspozycji sędziego śledczego. Dochodzenia w innych sprawach są w toku. W ciągu 10 sierpnia poszukiwania zmagazynowanych towarów prowadzone pod kierunkiem oddziału walki z lichwą komisarjatu rządu przez 2 brygady policji śledczej, trwały w dalszym ciągu i odbywały się w różnych dzielnicach miasta. (BIP.).

W sprawach przeglądu i poboru popisowych. Minister spraw wojskowych gen. Szeptycki wydał polecenie, według którego wszelkie rozporządzenia i obwieszczenia, wydane przez rozplakatowanie dla osób cywilnych w sprawach przeglądu i poboru popisowych, wydaje i podpisuje M. S. Wewn. względnie jego organy wykonawcze. Obwieszczenia, przeznaczone dla oficerów lub szeregowych rezerwy powinny być podpisywane wyłącznie przez władze wojskowe.

Odręczne kary policyjne. Urząd Zdrowia magistratu m. Warszawy uchwalił zwrócić się do komendanta policji państwowej z prośbą o poruszenie w sferach urzędowych sprawy nakładania odręcznych kar policyjnych w postaci niewielkich grzywien na osoby, przekraczające na ulicach przepisy sanitarne, a więc przechodniów, zaśmiecających ulice, woźniców, przewożących śmiecie, szmaty, etc. Prawo natychmiastowego karania na miejscu przysługiwałoby funkcjonarjuszom policji wyższych szarż, lekarzom sanitarnym, etc. (B. I. P.)

Sprawa tunelu kolejowego. Rada Miejska w dn. 6 czerwca 1922 r. postanowiła, aby w interesie miasta przy przebudowie węzła kolejowego warszawskiego zaprojektowany do nowego mostu na Pragę tunel zbudowany został systemem głębokim, Ministerjum Spraw Wewnętrznych 28 lipca r. b. unieważniło wspomnianą uchwałę, wskutek tego ministerjum komunikacji przystępuje do budowy tunelu płytkiego. Po otrzymaniu z Wydziału budowlanego i kanalizacji opinji technicznych co do ujemnych stron urządzenia tunelu płytkiego przy przebudowie węzła, Magistrat na posiedzeniu w dn. 7 b. m. postanowił wystąpić ze skargą do Najwyższego Trybunału Administracyjnego na decyzję Ministerjum w przedmiocie unieważnienia uchwały Rady Miejskiej.

Podwyższenie opłat. Magistrat postanowił podwyższyć opłaty budowlane od 1 b. m. o 15%, niezależnie od stosowanej zwyżki statystycznej.

Jednocześnie Magistrat uchwalił podnieść opłaty za korzystanie z kąpielisk miejskich, dezynfekcję, pranie bielizny w zakładzie dezynfekcyjnym, za analizy chemiczne i bakterjologiczne, za porady lekarskie oraz za świadectwa pochodzenia zwierząt — o 60% zgodnie ze wskaźnikiem statystycznym za lipiec.

Zabawa na Pogotowie. Magistrat pozwolił Towarzystwu doraźnej pomocy lekarskiej urządzić w dn. 8 września doroczną zabawę w Ogrodzie Saskim.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Koło młodzieży filareckiej urządza w poniedziałek d. 13 b. m. o godz. 7 wiecz., w lokalu Stowarzyszenia wolnomyślicieli polskich, ul. Królewska nr. 16, odczyt p. t. „O potrzebie idei" (opłatek, czy bochenek chleba?). Przemawiać będzie ob. Joachim Sołtys. Wstęp wolny.

WYPADKI.

Krwawy napad bandytów. Nocy wczorajszej około godz. 1-ej na jadących z Grójca na trzynastu wozach kupców napadło przy lesie Sękocińskim około dwudziestu bandytów. Po zatrzymaniu jadących przez danie kilku strzałów rewolwerowych w górę, bandyci zaczęli rewidować podróżnych i między innemi Boruchowi Węglarskiemu zrabowali 18 miljonów mk., poczem zbiegli.

Jeden z handlarzy, 57-letni Jan Sóra, który wiózł kury, usiłował umknąć przed bandytami, lecz został postrzelony w klatkę piersiową. Rannionego przywieziono do 23-go komisarjatu.

Kilku bandytów było zamaskowanych, inni twarze mieli przewiązane chustkami, pozostali wreszcie zastawiali twarz daszkiem czapki, aby ich nie poznano.

Fałszerze paszportów zagranicznych. Nocy ubiegłej podkomisarz 9-go komisarjatu, Kubarski, dokonał rewizji przy ul. Muranowskiej nr. 37, w mieszkaniu Majera Kopra, jako oskarżonego o podrabianie paszportów zagranicznych na wyjazd do Ameryki. Aresztowano wraz z dowodami obciążającemi: Majera Kopra, właściciela mieszkania, Wolfa Lipchabera i Zysmana Rygiera.

Kopnięta w „ogonku". Wczoraj po południu stojąca w „ogonku" po cukier przed sklepem wydziału zaopatrywania miasta Sura Warmanowa, w chwili wchodzenia do sklepu została wypchnięta z „ogonka" i kopnięta w brzuch przez jakiegoś mężczyznę, który uciekł. Nieprzytomną z bólu Warmanową przeprowadzono do ambulatorjum Pogotowia.

Wielki pożar magazynów kolejowych. W Brześciu nad Bugiem wynikł groźny pożar w magazynach kolejowych warsztatów wagonowych. Spłonęły doszczętnie dwa wagony z zasobami materjałów kolejowych, zawierające: 70 beczek pokostu, 60 beczek smoły, balony z kwasem solnym, farby olejne, metale spławne jak: miedź, cynk, babbit i inne, oraz magazyn ze szmalcem. Nadto spłonęło kilka stert desek budulcowych. Straty, według obliczenia rzeczoznawców, wynoszą około 150 miljardów mk. Jak ustaliło dochodzenie, pożar wynikł przez niedbalstwo magazyniera, który nie zabezpieczył przywiezionych bel bawełny oraz pokostu, które już tlące wyładowano na rampę magazynową. Pożar ugasiła po pięciu godzinach wojskowa straż ogniowa.

Zastrzelenie woźnicy. Właściciel majątku Gliniszcze, pow. kobryńskiego, Karol Windacki, powracając pijany po kolacji, dał trzy strzały z rewolweru do woźnicy swego Józefa Zubela, którego położył trupem na miejscu, przyczem sam zranił się w lewą rękę. Zabójcę aresztowano.

Utonięcie w ubikacji. W domu nr. 26 przy ul. Browarnej, należącym do Chaskla-Seidenbeutla, w ogólnej nieskanalizowanej ubikacji przez otwór wpadł do dołu kloacznego 11-letni Tadeusz Grudziński, syn pracownika tramwajów miejskich. Na miejsce przybył ratuszowy oddział straży ogniowej oraz tabor z oddziału asenizacyjnego miejskiego. Po dwu i pół godzinnych poszukiwaniach bosakami przez pracownika miejskiego, Antoniego Jabłońskiego, wydobyto zwłoki Grudzińskiego, które przewieziono do prosektorjum. Zagrożoną ubikację opieczętowano do czasu przybycia komisji.

Z sądów.

Fałszerze białych tysiąc markowych banknotów.

Ławę oskarżonych w 8 wydziale karnym sądu okręgowego zajął wczoraj szary tłum, złożony z 19 osób różnej narodowości, wyznania i płci, dla których zdobycie pieniędzy, wszystko jedno jakim sposobem, było jedynym celem. Oto nazwiska oskarżonych: Antoni Zieliński, Nochem Zalcman, Berek Rudy, Władysław Prosnowski, Chaim Klajnbort, Mordka Lewin, Sylwin Chmielewski, Józef Chmielewski, Walenty Wiśniewski, Ela Gutman, Mowsza Karp, Dziewański Roman ojciec, i Dziewański Roman syn, Eugenjusz Szleecz, Józef Chmielewski, Antoni Pawlik.

Z tytułu i urzędu poczesne miejsce wśród oskarżonych mężczyzn, zajmują na ławie oskarżonych i panie w kapeluszach z pewną pretensjonalnością, a mianowicie: Joanna Chmielewska, Kazimiera Bieńkówna, Rytka Klajnbort, Walerja Hirszberg.

Liczba oskarżonych byłaby większa, gdyby Andrzej Ratuszny, jeden z głównych przedstawicieli bandy fałszerzy 1000-markówek „Kościuszkowskich" nie uznał za stosowne w chwili odpowiedniej uciec za granicę.

Rozprawie, która, mimo szybkiego tempa, potrwa 3 dni, przewodniczy sędzia Krassowski; przy stole oskarżenia publicznego zasiadł pprokurator Wallfisz. Wezwano około 40-tu świadków, z których większość zbadano wczoraj.

Nie wszyscy potwierdzili okoliczności zawarte aż w 2-ch aktach oskarżenia, tyczące się głośnej przed trzema niespełna laty afery fałszowania, podrabiania banknotów 1000-markowych i puszczania w obieg.

Wśród świadków znaleźli się i tacy, którzy, niby z poczucia obywatelskości, i w charakterze wolontarjuszów — zajmowali się ściganiem fałszerzy, prowokując ich na każdym kroku, łącznie jakoby z przedstawicielami władzy. Jeden z takich świadków, były reporter prowincjonalny, tak się zagalopował w swej gorliwości prześladowczej, że nawet poprzestał na tak nikłem wynagrodzeniu jak 50.000 mk., słowem do tej obywatelskiej gorliwości dołożył wiele z własnej kieszeni. Świadek ten, wzięty w krzyżowy ogień pytań przez adwokatów, był widocznie uradowany z chwilą, gdy przewodniczący zwolnił go od długotrwałego zeznania, wywierającego nie bardzo korzystne wrażenie.

Niemniej niekorzystne wrażenie wywiera zeznanie Malinowskiej, odsiadującej obecnie ciężkie więzienie za zabójstwo, a zmieniającej zeznanie swe złożone u sędziego śledczego.

Naogół dodajmy, że sprawa sama, jako dawno przebrzmiała, nie budzi bynajmniej żadnego zaciekawienia, obfituje zato w szereg humorystycznych momentów. Oto naprzykład współoskarżony Mordka Lewin, „obywatel" z Białegostoku, będący dotąd na wolnej stopie, nie mogąc rzekomo trafić do gmachu sądowego, spóźnił się. Sąd, nie uwzględniając jego krętych tłumaczeń, postanawia uchylić poprzednią decyzję i „spóźnionego" oskarżonego zaaresztować.

Poza tem na wczorajszem posiedzeniu podniesiona była kwestja stanu poczytalności oskarżonego Zielińskiego, który do winy się był przyznał, to jest do utworzenia bandy, w celu podrabiania banknotów, oraz do odbijania tych banknotów za pomocą skradzionych w zakładach graficznych firmy Wierzbicki i Sp. klisz. Żądanie zbadania stanu poczytalności oskarżonego w trybie 355 ust. post. kar. sąd oddalił, uznając, zgodnie z opinją d-ra Mazurkiewicza, iż Zieliński nie był dotknięty psychozą i że jego degeneracja, mająca swe źródło w alkoholu, nie daje żadnych podstaw do uznania go za człowieka... niepoczytalnego.

Wczorajsze i onegdajsze posiedzenia poświęcono głównie zeznaniom świadków, którzy w mniejszym lub większym stopniu potwierdzili zarzuty oskarżenia.

Teatr i muzyka

Teatr Rozmaitości. Dziś „Żabusia". We wtorek premjera komedji M. Bałuckiego „Ciepła wdówka".

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś i jutro „Urwis".

Teatr Polski. Codziennie komedja B. Shawa „Nigdy nie można przewidzieć".

Teatr Komedja. Codziennie „Kochanek od serca".

Teatr Mały. Dziś „Świt, dzień i noc".

Teatr Wodewil. Dziś „Czar nocy" Roberta Stolza.

Teatr Nowości. Dziś wznowienie „Księżniczki Czardasza".

Teatr Powszechny. Dziś „Wesoły baron".

Teatr Praski. Dziś i jutro „Kobieta, która zabiła".

Nowy sezon w „Operetce - Wodewilu". Kierownictwo tego teatrzyku, po przeniesieniu się z teatru Nowego na letnią scenę do „Wodewilu", przystąpiło obecnie do zorganizowania sezonu zimowego, który pod dyrekcją Władysława Szczawińskiego rozpocznie się w połowie września r. b. w lokalu dzisiejszego kina „Wodewil" (Nowy - Świat 43). Po dokonaniu pewnych przeróbek i udogodnień nowoczesnych na scenie, jak również zreorganizowaniu orkiestry i chóru, przystąpiono do skompletowania zespołu. Prócz p. Lucyny Messal, której współudział w dwuch conajmniej operetkach jest zapewniony, na liście pozyskanych na stałe figurują następujące nazwiska: Niewiarowska, Rufin Morozowicz, Redo, Szczawiński, Walter, pozatem zaangażowani zostali: Sokołowska, Dowmunt, Horski, Wawrzkowicz, Misiewicz. Kierownictwo literackie i reżyserja pozostają w dalszym ciągu w rękach p. Julicza, kierownikiem muzycznym będzie nadal kapelmistrz p. Kochanowski.

Sezon rozpocznie operetka Falla „Madame Pompadour". Następną nowością będzie „Katja Tancerka" z Lucyną Messal. Oprócz tego przygotowuje się szereg operetek, jak „Hiszpański Słowik" Falla, „Za dawnych dobrych czasów" Stolza, „Noc balowa" Straussa, „Dede", wreszcie nabyto pierwszeństwo w wystawieniu operetki Kalmana, która za kilka tygodni ukaże się w Wiedniu.

POKWITOWANIA.

Na Robotniczy Wydział wychowania dziecka.

J. Rawicki mk. 5.000, F. Ł. mk. 10.000, Znalezione w sklepie Anny G. mk. 25.000, Ciechoński mk. 30.000, Wacław Niemirowski mk. 50.000, Zebrane z kar w restauracji „Europa" mk. 200.000, Bezimiennie mk. 10.000, Z. Morawski mk. 25.000, Piotr Gawenda mk. 200.000, J. W., jako nieprzyjęte od H. P. mk. 20.000, Stanisław Biega w Targowisku mk. 20.000, Emma Marjańska w Grodnie mk. 20.000, dr. M. Feldblum mk. 118.000, B. Limanowski mk. 100.000.

Na więźniów politycznych.

Smoczyńska Michalina mk. 20.000, tow. B. Limanowski mk. 50.000.

Na bezrobotnych.

J. Rawicki mk. 5.000.

Na kolonje letnie dla dziatwy robotniczej w Aninie składają zebrani na przyjęciu weselnem u p.p. Czermińskich mk. 216.000.

Na T. U. R.

Tow. B. Limanowski mk. 50.000.

Na pomnik G. Narutowicza.

Tow. B. Limanowski mk. 50.000.

Na fundusz prasowy „Robotnika".

Tow. J. Małek ze Lwowa mk. 50.000

Na dzieci inwalidów.

Bezimiennie mk. 10.000.

3 miljony marek nagrody

za zwrot papierów rodzinnych skradzionych wraz z innymi w domu przy ulicy Złotej Nr. 8 m. 4.

Zwracać się Hotel Europejski Nr. 314, lub Senatorska 37 m. 4. Rościszewski.

Na raty i za gotówkę o 30%

Palta damskie zimowe zamszowe i kostjumy, oraz ubiory męskie w wielkim wyborze także posiadam wielki wybór łokciowych towarów, oraz chustki, swetry i t. p. w pracowni okryć ul. Leszno 27 m. 25, tel. 403-88.

NA RATY i za gotówkę

Tanio i elegancko można się ubierać w pracowni Ubiorów Męskich i Damskich **SOBOL i S-ka**

Centrala LESZNO 73 m. 1, tel. 223-42

Na raty Ubiory męskie, okrycia damskie gotowe i na zamówienie. Wielki wybór materjałów krajowych i angielskich. Własne wytwórnie krawieckie

TOWARZYSTWO MANUFAKTUROWE

Warszawa, ul. LESZNO 71, tel. 67-74.

FIRMA CHRZEŚCIJAŃSKA

NA RATY I ZA gotówkę

Wykwintne okrycia, kostjumy damskie, ubiory męskie, jesionki najtaniej w pracowni

Złota 16, m. 29.

NA RATY! Okrycia damskie i kostjumy, ubiory męskie i dziecinne.

Suknie z trykotiny | Kołdry watowe
Suknie letnie | Kapy i Obrusy
Firanki | Chustki jesienne i zimowe

oraz WIELKI WYBÓR bielizny męskiej i damskiej, tylko

Hoża 7 m. 47. Telefon 287-81.

Na dogodnych warunkach

ubiory męskie, dziecinne i okrycia damskie oraz towary łokciowe

D. Boćko, Elektoralna 45, tel. 511-45.

PRAGA! NA RATY!

Ubiory męskie, damskie i dziecinne, obuwie i różne trykotaże oraz bieliznę. Praga, Brukowa 35, sklep frontowy.

ANALIZY na syfilis tryper i in.

D-rzy med. LIPSCY Chmielna 54 wprost Dworca 8½ r.—7½ w., w niedziele 10—1.

Dr. med. Zofja Rostkowska

chor. skór., wener., analizy krwi na syfilis. Powróciła. Chłodna № 26, tel. 99-29, od 3—5.

Baczność !!!

Obiady

od 12—9 wiecz.

Zielna 4

Czysto — Smacznie — Zdrowe i prędko. Ceny dostępne.

Wyprzedaż Posezonowa

Płaszcze let.	od 300.000
Szlafroki	od 85.000
Suknie	od 85.000
Bluzki	od 75.000

Duży wybór najmodniejszych

Okryć
Kostjumów
Sukien

Na nadchodzący sezon poleca

BR. UNKIEWICZ

Hoża 54. Krucza 30.

OGŁOSZENIA DROBNE.

A) Choroby weneryczne, skórne, rzeżączkę, syfilis leczy w krótkim czasie. Niezamożnym ustępstwo. Dr. Weintraub, Praga-Targowa 78 m. 10 przy Wileńskiej. Od 10 — 12 i 4 — 8.

Gramofony instrumenty muzyczne w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań poleca po cenach najniższych Feigenbaum, Bielańska 1.

Narzędziownia dużej fabryki przyjmuje kilku uzdolnionych młodzieńców z ukończonym wydziałem tokarskim szkoły rzemieślniczej. Wymagania duże, praca korzystna i ciekawa. Zwracać się Mińska 25 portjernia.

MASZYNY do szycia znanej dobroci „Kasprzyckiego" — Tanio—Hurtowo—Detalicznie — Raty. Skład fabryczny „The Kasprzycki Company" Warszawa, Marszałkowska 153, telefon 104-51. Warsztaty przy składzie. Oddział: Częstochowa Aleja 43. Przedstawiciele w różnych miastach. Zamawiać można listownie w Warszawie. Potrzebni odbiorcy hurtowi—przedstawiciele.

Meble solidne w wielkim wyborze poleca Franciszek Arens, Plac Trzech Krzyży, ceny bezkonkurencyjne.

Na gitarze, mandolinie, skrzypcach lekcje gry zasadniczej. Niecała 10—13.

Płyty zgrane połamane kupuje lub zamieniam na nowe. Płacę najwyższą cenę. Przyjmuję się również do reparacji wszelkie instrumenty muzyczne. Feigenbaum, Bielańska 1.

WŁOSY ratujcie!!! Cennych wskazówek absolutnie bezpłatnie udzielamy wszystkim: jak wywołać bujny porost włosów, jak je farbować (nieszkodliwie), jak zapobiegać siwiznie i t. d. Marszałkowska 31 — 25, (wejście kuchenne) 5—8 wieczorem. Prowincja listownie. 7107

Zęby sztuczne (tanio, na raty) trwałe, ładne, długoletnia gwarancja; leczenie, plombowanie, wyrywanie bez bólu. Żelazna 31/18 (z podwórka).

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.